

№ 117.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Dezyderego B.  
Piąt. św. Joanny.  
Sob. św. Grzegorza.  
Niedz. Zielone Św.  
Pon. Świąteczny.  
Wt. św. Augustyna.  
Śr. św. Teodozyi P. M.

Wschód słońca godz. 3 m. 56  
Zachód słońca godz. 7 m. 57  
Długość dnia godz. 15 m. 55  
Przybyło d. godz. 8 m. 32

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ „ 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 70  
Zagranicą:  
Miesięcznie rb. 1 kop. 10

Redakcja

w Łodzi

ul. Przejazd № 8.

Telefonu № 595.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 23 maja 1912 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Hoża № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minko;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3—4-ej po południu.

## Wystawa Sportowo-Przemysłowa 1912 r.

W WARSZAWIE.

Warszawskie KOŁO SPORTOWE, PARK AGRYKOŁA.

OTWARCIE

dla publiczności  
w czwartek 23 b. m.  
o godz. 4-ej po poł.

Wystawa otwarta

będzie od g.  
10-cj rano,  
do  
zmierchu.

Restauracje, kinematograf, panorama, etc. do g. 12 w nocy. — Koncerty codziennie od 4-6 i od 8-11<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wieczorem.

### Wielka wystawa kapeluszy w salonie mój M<sup>ME</sup> JULIE

Dzielna № 3.

Uprasza się Sz. Panie o odwiedzenie. 1864



Żądajcie prawdziwej.

Wystrzegać się podrabiań.

Szynkareczka.

Szynkareczko,  
Szafareczko,  
Trafiasz mi do smaku,  
Piję dalej,  
W kielich nalej  
Szustowa koniak.

1255

### Misya barona Marschalla.

W ostatnich kilku dniach uwagę świata politycznego zajmowało miasto Karlsruhe, stolica Wielkiego Księstwa Badeńskiego, gdzie cesarz

Wilhelm, po swym powrocie z Korfu, przyjmował kanclerza Rzeszy niemieckiej, Bethmanna-Holwega, sekretarza stanu Kiderlen-Waechtera i swego ambasadora w Konstantynopolu, barona Marschal-Bibersteina.

Prasa, zarówno niemiecka, jak nie niemiecka i francuska, oczekiwała z niemałym zaciekawieniem rezultatu konferencji w Karlsruhe, przywiązując do niej doniosłe znaczenie polityczne w przypuszczeniu, że zapadną tam ważne uchwały co do stanowiska Niemiec w rozmaitych sprawach polityki europejskiej. Konferencje skończyły się a na razie wynikiem ich jest nominacja barona Marschalla, ambasadorem w Londynie. Jest to wypadek doniosłego znaczenia politycznego, bo świadczy o tem, że Wilhelm II, posyłając do stolicy imperium angielskiego najzdolniejszego dyplomate niemieckiego, pragnie zbliżenia do Anglii i nawiązania z nią lepszych stosunków.

Władca Niemiec nie po raz pierwszy narzuca się swoją przyjaźnią państwu angielskiemu i nie po raz pierwszy czyni to w sposób ostentacyjny. Dotąd atoli, wszelkie tego rodzaju próby i usiłowania nie odnosiły pożądanego i upragnionego dla Niemiec skutku. Czy obecna próba pod szczęśliwszą podjęta została gwiazdą i czy lepszym zakończy się powodzeniem, przyszłość pokaże.

Prasa niemiecka, przedewszystkiem szowinistyczna, wita z zadowoleniem nominację Marschalla, spodziewając się po nim po prostu cudów, choć w polityce cuda się nie działy i nie dzieją i już naprzód przewiduje, że nowemu am-

basadorowi uda się Anglię odciągnąć od Francji i rzucić ją w objęcia Niemiec. Anglicy powitali ten niczem nieuzasadniony entuzjazm szowinistycznej prasy wszechniemieckiej po prostu z lekceważeniem, nie reagując zgoła na te objawy rozczulenia, które nie świadczą chyba dodatnio o politycznej sile i pewności siebie Niemców. Dzienniki francuskie, podobnie jak angielskie, względnie spokojnie przyjęły ten świeży „doniosły wypadek polityczny.“ Francuzi widocznie są pewni siebie i zbyt przekonani o trwałości stosunku angielsko-francuskiego, żeby mógł nim zachwiać lub naruszyć go choćby nawet tak zdolny dyplomata, jakim jest niewątpliwie br. Marschall.

O tem więc, aby nastąpić miała nowa epoka w stosunkach niemiecko-angielskich z powodu zmiany w ambasadzie niemieckiej w Londynie, na razie przynajmniej, mowy być nie może. Podnosi to poważniejsza prasa niemiecka, która gromi przedwczesne wybuchy radości dzienników szowinistycznych, zwracając uwagę na to, że one tylko utrudnią stanowisko nowemu ambasadorowi, bo już naprzód pogłębiają niechęć i zazdrość wszystkich, którzy pragną uniemożliwić zbliżenie się Niemiec do Anglii. Hrabia Wolff-Metternich był jedenaście lat ambasadorem w Londynie, zna stosunki angielskie znakomicie, poinformowany jest doskonale o wszystkich prądach politycznych nad Tamizą, a pomimo tego nie zdołał powstrzymać zatargu marokańskiego, ani wyzyskać na korzyść Niemiec wizyty lorda Haldane'a w Berlinie, ani wogóle nawiązać serdeczniejszych stosunków pomiędzy jednym a drugim państwem.

Wogóle — konkluduje bardzo dobrze w tej sprawie poinformowana „Frankf. Ztg.“ — zdawać sobie jasno sprawę z tego należy, że hr. Wolff Metternich nie ustępuje z Londynu z po-

wodu niezręczności dyplomatycznej, lecz z tego powodu, że w kwestyi powiększenia niemieckiej floty wojennej zajmował inne stanowisko, aniżeli kompetentne siery polityczne w Berlinie. Opinia tego nie uzyskała poparcia w kołach rządowych w Berlinie, ani aprobaty cesarskiej i skutkiem tego został z Londynu odwołany.

To jest—kończy organ frankfurcki—istotnym powodem zmiany w ambasadzie londyńskiej. Ale kto sądzi, że teraz nastąpi radykalna zmiana stosunków europejskich, ten myli się i dlatego szowinistyczna prasa niemiecka powinna zachować większą powściągliwość.

Jest to strumień zimnej wody, wylany na rozpalone głowy szowinistycznych wszechniemców, którzy w nominacji Marschalla widzieli już wschodzącą zorzę nowych tryumfalnych zdobyczy niemieckich.

## Z parlamentu niemieckiego.

W parlamencie niemieckim po onegdajszym dniu burzliwym uspokoiło się nieco, a rozprawy nad polityką zagraniczną Niemiec odbywają się w zwykłym porządku. Mimo to echa mowy posła socjalistycznego Scheidemanna, nie umilkły jeszcze, a prawica nie może ochłonąć z oburzenia wywołanego przez nią.

Faktem jest, że Scheidemann nie uczynił nic innego, jak tylko wysnuł narzucający się sam przez się wniosek, że groźba cesarza, iż przyłączy Alzację i Lotaryngię do Prus, daje powód do rozpowszechnienia wiary, że przyłączenie jakiegoś kraju do Prus równa się pozbawieniu i karze, albo też degradacyi.

Prasa niemiecka wszystkich obozów zajmuje się żywo całą tą sprawą i tłumaczy ją stosownie do przekonań partyjnych. Podczas gdy socjaliści zadowoleni są z tego że udało im się wyciąć słowa prawdy cesarzowi Wilhelmowi i jego kanclerzowi, niektóre partie liberalniejsze są zdania, że na awanturze tej straciła przede wszystkim sprawa Alzacji i Lotaryngii, zyskał zaś kanclerz.

Cała ta afery odbiła się bardzo głośnym echem w prasie francuskiej, która bez wyjątku stwierdza, że alzaccy nie ulegną się grózb cesarza i żałują tylko, że zatarg w parlamencie nie wyświetlił w dostatecznej mierze znanego przemówienia cesarskiego w Strassburgu, lecz zmazał je i pomógł tylko kanclerzowi do łatwiejszego wywiniecia się z niemłego położenia.

## Zjazd badaczy duszy.

W grudniu r. b. mają się zabrać w Krakowie nasi uczeni, badający naukowemi metodami duszę; jej relacje, jej objawy i własności jej choroby. A więc psychologowie, psychiatrzy i neurologowie.

O zjeździe tym pisze do „Świata” dr. Voks; „Ponieważ zjazd uczonych jest instytucją nowoczesną, ulegającą prawom rozwoju i doskonalenia się, jak każda inna, zjazd grudniowy polskich uczonych zastosuje właśnie wszystkie najnowsze zdobycze, na polu udoskonalenia zjazdów dokonane. Z początku takie zjazdy były niejako nieorganizowanym zbiorem uczonych. Kto miał coś nowego do udzielenia swoim kolegom zawodowym, ten na zjazd dążył, swe odkrycie na nim wykładał, słuchał krytyk albo komplementów, brał udział w bankietach i odjeżdżał do domu. W rok potem znajdował swój referat wydrukowany w pamiętniku zjazdu, w szeregu wszystkich innych referatów. I na tem był koniec.

Powoli spostrzeżono się, że takie luźne zbioru uczonych nie wyzyskują całej korzyści, jaką zjazdy mogą dać nauce. Gdy więc jakaś kwestya różniła zbyt radykalnie i głośno dwóch znanych uczonych, wtedy obu zaproszono na zjazd i wysłuchiwano dwóch teorii, dwóch hipotez, które w tak żywym przedstawieniu i w tak dostojnym gronie wzajemnie się krytykowały i ścierały, aby wykrzesać, jak z uderzających się krzemieni, iskry drogiej nauki.

Z kolei poczęto na zjazdach stawiać, obok referatów dowolnych członków, osobne, urzędowo wysunięte kwestye do omawiania.



42-77

I to jest właśnie ostatnia faza rozwoju zjazdów naukowych.

Na zjeździe grudniowym takich kwestyj stanie cztery. A nie potrzebujemy dodawać, że będą to kwestye najżywniejsze w nauce badań nad duszą, najciemniejsze, zarazem jednak takie, w które nowe promienie światła najżywiej w ostatnich latach przeniknęły, największe też obudziły nadzieje.

Co jednak stanowić ma największą może nowość zjazdu grudniowego, to zniesienie sekcji. Reforma jest poważna. Na pierwszym zjeździe warszawskim działały jednocześnie trzy sekcje. Ledwie poznano się i powitano na ogólnym zgromadzeniu, zaraz członkowie rozproszyli się na grupy mniejsze po trzech salach; osobno psychiatrzy, osobno psychologowie, osobno neurologowie. I potem na samym końcu znowu uczeni zeszli się razem, aby zreferować o pracach, dokonanych w sekcjach, i powiedzieć sobie; „do widzenia”. Obecnie sekcji nie będzie. Będą tylko dni, poświęcone każdy innemu tematowi. Wszyscy będą więc w stanie współpracować razem i jedną a tę samą kwestyę oglądać pod trzema różnymi kątami widzenia. Z takiego współpracownictwa spodziewać się można i wolno najpomyślniejszych dla nauki wyników. Będzie to rodzaj korektywy dla wady, jaką jest nowoczesna organizacja nauki, tworząca specjalistów, tak utopionych w swoich wyodrębnionych zadaniach, że nie wiedzą oni, co się dzieje w gałęziach badań pokrewnych”.

## Spowiedź byłego socjalisty.

Dużo wrzawy wywołała broszura jednego z najwybitniejszych socjalistów szwajcarskich, pana Pechoty, p. t. „Moje wyjście z socjalizmu”. O broszurze tej pisze sprawozdawca „Świata”;

„Pechota był wpływowym przywódcą. Robotnik, ślusarz z zawodu, wybił się inteligencyą i pracą. Stał się redaktorem gazety „Arbeiterzeitung”. Głośne w swoim czasie wielkie strajki i bojkoty w Winterthur były jego dziełem.

Dziś bije się w piersi. Faktami i argumentami dowodzi, że socjalizm szwajcarski wyrządza szkodę ciężką robotnikom przede wszystkim, a następnie przemysłowi i krajowi.

Przywódcy socjalistyczni nie różnią się niczem od innych ambitnych polityków. Bardzo prędko zatracają pamięć o idei, o potrzebach ekonomicznych ludu pracującego. Chodzi im wyłącznie o tryumfy polityczne i wyborcze. Strajki są przede wszystkim im potrzebne.

Stoją ciągle nad uchem robotnika i powtarzają przy każdej sposobności, przy każdym wypadku, przy zajęciu każdym; „Wrogiem twoim jest wszelki zwierzchnik, wrogiem twoim jest kapitał! Burżuazya żyje pragnieniem twojej krzywdy, czyha wciąż, aby cię obedrzeć. Jedyny ratunek w popieraniu socjalistów”.

Wytwarzają się stosunki nie do zniesienia. Zatruta praca, zatrute umysły, zatrute serca.

Najmądrzejsze, najlepsze usiłowania reform technicznych, sanitarnych, ekonomicznych nie dochodzą do skutku, bo je przywódcy socjalistyczni paraliżują, wywołując wrogi nastrój. Im ferment, im nienawiść potrzebne do powodzenia do bytu.

Stosunki społeczne rozwijają się i komplikują; aby je objąć i zrozumieć należycie, trzeba i rozwoju umysłowego i pracy naukowej. Tymczasem pojęcia robotników, dzięki operacyom agitatorów, stają się coraz prosie; wywłaszczyc burżuazję, kierownictwo oddać robotnikom i na dejdzie raj — powszechny dobrobyt, powszechne szczęście!

Zadnemu z krzykaczy, decydujących o wszystkim z absolutną pewnością siebie, nie przychodzi nawet do głowy, że taka zmiana wywołałaby Bóg wie jakie następstwa i powikłania. Nikt tego nie przewiduje, nikt nie bada. Igra się z ogniem. Igra się z podstawami bytu społecznego.

Teorya, fałszywa i ohydna teorya „walki klas” prowadzi niezawodną drogą do nędzy i ruiny klasy robotniczej.

Według Pechoty syndykalizm robotniczy dał cios sprawie robotniczej. Uczynił masę ludu pracującego ofiarą ambicyj jednostek. Organizacje robotnicze stały się armią podrzędnych polityków, narzędziem ich machinacyi, ich wynoszenia się.

Potrzebne są dziś niezbędnie takie zrzeszenia, które stałyby na gruncie praktycznym i dążyły do osiągnięcia celów możliwych. Ale to zadanie nad wyraz trudne. Agitatorzy usiłowania podobne zwalczać będą wszelkimi środkami, a przede wszystkim terorem. Wywołują podejrzenie nienawiści i prześladowania. Widzieliśmy, co wyrabiali z t. zw. organizacyami „żółtych”.

Wszelkie pośrednictwo organizacyi w stosunkach zwierzchności z robotnikami uważa Pechota za fatalne. I... za sprzeczne z zasadami demokracji.

Ostatnie wiersze broszury brzmią;

„Byłem socjalistą, bo wierzyłem mocno, iż zbawienie proletaryatu zawiera się w tej doktrynie. Widziałem w niej jedynie pożytek klasy robotniczej. Kiedy nabrałem przeświadczenia, że nadzieje, dla których gotów byłem ponieść z całego serca wszelkie ofiary, są tylko złudzeniem, nie wahałem się odwrócić od socjalizmu, któremu tak długo służyłem”.

## Pogrzeb Prusa.

Na dworcu.

Delegacye łódzkie wczoraj rano znalazły się przy pociągu, odchodzącym o godz. 6 min. 55. Była ich gromadka spora: z ramienia Resursy rzemieślniczej znaleźli się pp. Nitecki, Bawarski, Skupiński i Plotrowski, cech rzeźniczy reprezentowany był przez pp. Adolfa Rausza, Filipa Zdanikowskiego, Kljaka, Eugeniusza Lutrosińskiego, Bronisława Pieszczynskiego; z cechu fryzjerów delegowano pp. Szybilitę i Zawrockiego, a z cechu mularzy pp. Franciszka Salskiego, Konstantego Jesse i Edwarda Koszelika.

Zgromadzenie pracowników przemysłowo-handlowych reprezentowali pp. Nechwila i H. Hertzberg.

Z delegacyami wyjechał dalej redaktor W. Czajewski.

W Warszawie.

Pociąg z małym opóźnieniem dobiega do stacyi Warszawa. Kierujemy się w kilku, aby odebrać z „brankartu” olbrzymi wieniec z 17 szarfami, w ostatniej chwili przybyła bowiem jeszcze szarfa Towarzystwa muzycznego imienia Szopena. Wyszczególnienie szarf innych podaliśmy już we wtorkowym numerze.

Nie wlemy, co z tym olbrzymem robić.

Dwóch posłańców wkładają na ramiona wieniec i spieszą w stronę siedziby Towarzystwa literatów i dziennikarzy.

Na schodach już widnieje napis: „Biletów na pogrzeb Prusa więcej niema”.

Wchodzę do kancelaryi. Bilety dla nas były zamówione telefonicznie. Uprzejmy dyżurny wydaje nam zamówioną ilość. Stół jego oblega kilkanaście osób z łagodnym westnieniem:

— Paniel chociaż jeden biletik do kościoła.

— I tak wydaliliśmy za dużo — brzmi odpowiedź — nie będziemy mogli wszystkich wpuszczać. A potem zwraca się do mnie.

— Wienieców nieść nie można, zabroniono w ostatniej chwili! Obstałowane są pięć wozów, na które zabiorą kwiaty. Spiesz się pan do kościoła, bo potem będzie trudno wieniec ulokować przy trumnie.

Wychodzę. Posłańcy ułożyli wieniec na trójnurze i wypoczywają.

Spieszymy do kościoła św. Aleksandra, od którego dzieł nas już kilkanaście kroków.

Parną. Godzina 10<sup>1</sup>, a słońce tak pali, jakby to był dzień czerwcowy i w dodatku samo południe.

Wchodzę po schodach od strony zakrystyi. Kilku panów ze straży honorowej targuje się z paniami.

— Nie możemy wpuszczać w obawie tłoku.

— Mnie tylko jedną, jedyną!



— A tę panią, co za panią idzie—nie?—mówi ironicznie delegat...

— Tylko mnie...

— Każda z pań to samo powtarzała.

Rozpakowaliśmy wieniec na schodach i wnosimy przez zakrystyę do kościoła. Toruje nam drogę dyżurny członek straży honorowej.

#### U trumny.

Okna świątyni przysłonięte. W kościele św. Aleksandra panuje półmrok. Żyrandole jarzą się wszędzie.

Przed ołtarzem posadzka wysłana kobiercami, a na nich ustawiono kilkadziesiąt krzeseł dla rodziny i delegatek. Trumna stała w nawie środkowej.

Ta czarna trumna kryła zwłoki ukochanego przez naród człowieka.

Mimowoli zatrzymujemy się około tego skarbczyka... chciałoby się wydrzeć jej zawartość, bo trudno uwierzyć w tę straszną rzeczywistość, wołającą z żałobnych kirów:

— On już nie wrócił!

Trumna tonie w kwiatach; Palmy rozpostarły wachlarzowate liście ponad tym całunem.

Przed trumną rozciągnięty dywan wzdłuż nawy głównej, a na nim gromady wieńców. Chociaż to godzina jedenasta niespełna, a już ciasno w nawach bocznych, przeznaczonych dla publiczności.

Dyżurny wskazuje nam miejsce, gdzie mamy ustawić wieniec. Rozpościeramy bambusowe stalugi, do których był przymocowany i stawiamy dar 17 stowarzyszeń i instytucji łódzkich zaraz obok trumny po prawej ręce.

Wieniec jest dziełem łódzkim. Wykonał go zakład p. Salwy. Na olbrzymim laurowym wieńcu umieszczone są cztery mniejsze wieńce z żywych polskich kwiatów a więc: z niezapominajek, bratków, róż i konwalij, u dołu olbrzymi pęk białych lili, u góry liście palmowe. Na tem wszystkim jeszcze jeden wieniec z cierni. Przez środek na szarfie białej, morowej wielkimi literami wypisane:

#### ŁÓDŹ — PRUSOWI.

Po bokach różnokolorowe szarfy z napisami tych, którzy o wielkim pisarzu nie zapomnieli.

Schyliłem się, aby porozpinać szarfy, ale robita nie idzie mi wcale, ręce wypowiadają posłuszeństwo. Wszak stoi się wobec tak strasznej, narodowej straty oko w oko!

Na zegarze bije jedenasta. Za pół godziny rozpoczyna się nabożeństwo, muszę się śpieszyć do moich towarzyszyw podróży, wszak wyznaczaliśmy sobie spotkanie w „Udziałowej“. Spieszę tam. Przychodzą. Czekają — lecz w sąsiedniej kawiarni „Nadświrdzance“ bo ta posiada ogródek.

Upał wzmaga się, słońce pali, w powietrzu duszno.

— Byleby taka pogoda wytrwała do wieczora.

Zabieram wszystkich i idziemy do kościoła. U głównego wejścia pytają nas skąd przybywamy.

— Z Łodzi.

— Prosimy. Dyżurny wprowadza nas i lokuje po prawej stronie przy wielkim ołtarzu.

Dwudziestu kilku księży wychodzi jako asysta, mszę śpiewa kanonik Szlagowski.

Przy bocznych ołtarzach odprawiali mszę księża Herget i Pozowski.

Jednocześnie chór zaintonował „requiem“ — Studzińskiego, a potem Metaxian śpiewał „Modlitwę“ — Stradelli. Dygas z Ostrowskim „Crucifixus“ — Faure'a, później solo „Serce drżij“ — Moniuszki, prof. Cink wyplakał na wionolczeli „Andante Religioso“ — Goldermiana.

Po skończonym nabożeństwie chór opery wykonał „Marsza żałobnego“ — Nideckiego.

Gdy rodzina zmarłego i delegacje wyszły z kościoła, dano przystęp szerszej publiczności.

Straż honorowa nieustannie czuwała nad porządkiem w świątyni.

#### Przed pogrzebem.

O godzinie 3 naznaczone było zebranie delegacji.

Młodzież, należąca do straży honorowej — otoczyła olbrzymie miejsce przed kościołem św. Aleksandra, pozostawiając tym sposobem miej-



Ś. p. BOLESŁAW PRUS.

sce dla orszaku. O godzinie trzeciej wiceprezes towarzystwa wioślarskiego ze swoją drużyną zajął się porządkowaniem delegacji, biorących udział w pogrzebie. Wypełniły one sznur tak długi, że sięgały od kościoła św. Aleksandra aż do kościoła św. Krzyża. Wśród delegacji mnóstwo młodzieży szkolnej. Liczba jej dosięgała chyba 15 tys.

Rozpoczął ją pochód maleńkich dziewczynek z wianuszkami skromnym, na którego szarfach widniał napis:

#### „Od najbiedniejszych dzieci z Powiśla“

W delegacjach szła młodzież akademicka, szły cechy, szły deputacje młodzieży krakowskiej, szedł delegat Akademii Umiejętności w Krakowie, a za nimi Koło Dziennikarzy i Literatów, Kasa Literacka, Redakcyje pism, palestra, Towarzystwo Lekarskie, redaktor „Dziennika Poznańskiego“, p. Puffike, Towarzystwo Naukowe Warszawskie. Każda grupa, każdy delegat miał wyznaczone dla siebie miejsce; porządek panował wzorowy.

W kościele zebrała się rodzina. Duchowieństwo rozpoczęło egzekwie. Delegacje i prasa stanęli przed wejściem do kościoła.

Rozpoczęto wynosić wieńce, które budziły podziw pomysłowością.

Na pięciu wozach zaledwie je zawieszono. Wozy z wieńcami poszły naprzód.

Punkt o godz. 5-ej na ramionach kolegów i przyjaciół wyniesiono trumnę i ustawiono ją na katafalku.

Wszyscy odkryli głowy.

Tu i owdzie odezwały się łkania.

Przed katafalkiem szedł liczny kler.

Za trumną postępowała rodzina i najbliżsi. Policji prawie że nie było... Rzadko, gdzie niegdzie strażnik lub żandarm na koniu. Karność w szeregach panowała wielką. Stały tłumy poza młodzieżą spokojnie, poważnie, nie napierając na szpaler, z małymi wyjątkami, gdzie bardziej trzeba było strzedz naporu.

Orkiestr po drodze nie było. Kondukt postępował cicho, poważnie, wśród 400.000 tłumy zebranego na trotuarach, balkonach i dachach.

Czasami tylko trzeba było zatrzymać się, to tam gdzieś na przodzie natrafił zapór na chwilę kondukt żałobny.

O godz. 7-ej stanął kondukt u rogatek. Tu delegacje ruszyły do swoich wieńców, zdjęły je z wozów i, ustawivszy się w szeregu, ruszyły ku cmentarzowi.

Kondukt rozwinął się i w tem miejscu wyglądał okazale. Barwy kwiatów łączyły się z barwami wstąg.

Od Placu Aleksandra szedł kondukt Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem, z którego ulicą Czystą i Wierzbową zwrócił się ku Placowi Teatralnemu i Bielańskiej.

W południe upadł rześisty deszcz, zmoczył

ulicę, odświeżył powietrze i ustał padać. Niebo było zachmurzone, atmosfera przyjemna.

Około ulicy Czystej temperatura opadła, niebo zasłoniło się ciężkimi chmurami, z których spadły rzadkie, grube krople dżdżu.

Od Placu Teatralnego przez całą Dziką kropił deszcz drobny. Mimo to kondukt nie zmniejszył się wcale, ani tłumy na trotuarach. Przed rogatkami deszcz przestał. Była to już godzina 7-ma wieczór.

Na cmentarzu miano wygłosić jeszcze cztery mowy.

Wieńców złożono 99.

#### Przed wyprowadzeniem.

Na ambonę przed wyprowadzeniem wstąpił ks. kanonik Szlagowski.

Z ust natchnionego kaznodziei popłynęły słowa przepojone bólem, a choć mówił pięknie i podniosłe, choć chwilami głos mu się łamał i milknął, wszyscy rozumieli, że niema słów, mogących uwydatnić stratę, poniesioną przez naród. Rozumiał to i sam kaznodzieja.

Skończył.

Rozległy się żałobne, chóralne pienia chóru duchownych, dym kadzidła przesycił powietrze, przyciemnił płonące światła. Ponuro stuknęły odrzucane wazony z kwiatami i lichtarze, a z chóru zabrzmiał rzewny śpiew artystów opery „Duszy co rzuca“, a zaraz po tem rozległy się wstrząsające dźwięki marsza żałobnego Chopina.

Trumna na wierzchu katafalku drgnęła, zakolysała się i spoczęła na barkach członków zarządu Tow. literatów i dziennikarzy i członków zarządu Kasy literackiej. Ci ją nieśli do karawanu.

#### Na cmentarzu.

O godzinie 12-ej w południe pozamykano wszystkie bramy na Powązkach.

Już o godz. 4-ej zapełniły się chodniki i szczyt muru cmentarnego.

Około czwartej bramy kordon podwójny zatoczył wielki krąg. Wpuszczane są tylko osoby z oznakami.

Pomimo tych zarządzeń tłumy zgromadziły się w okolicy grobu Prusa w nowej dzielnicy cmentarnej. Ale i tam utworzono kordony na znacznej przestrzeni.

Około grobu postawiono kirem okrytą mównicę, drogę na cmentarzu od bramy wysłano świeżymi liśćmi.

Za te zarządzenia zarządowi cmentarnemu należy się uznanie.

Dopiero o godz. 7½ przybywają delegacje z wieńcami i stają wielkim kołem, tworzące kwietny płot w znacznej odległości od grobu.

Rozlega się cudna melodia marsza Chopina, w wykonaniu orkiestry symfonicznej i ukazuje się trumna na barkach członków Tow. wioślarskiego.

Po odśpiewaniu modłów przez duchowieństwo, chór opery zaintonował „Salve Regina“, poczem zabierają głos mówcy żałobni:

#### Mowy.

Pierwszą mowę na pogrzebie Prusa wygłosił profesor literatury polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim Ignacy Chrzanowski.

Następnie w imieniu Towarzystwa Literatów i dziennikarzy mówił p. Ignacy Małuszewski.

Po nim zabrał głos Adolf Suligowski, czwartą mowę wygłosił profesor Julian Kosiński w imieniu Towarzystwa higieny praktycznej imienia Bolesława Prusa, piątą Józef Kotarbiński, imieniem towarzyszyw byłej szkoły Głównej i szóstą, ostatnią poeta Or-Oł, współredaktor „Tygodnika Ilustrowanego“.

Mrok zapadał, kiedy niezliczone tłumy wychodziły z cmentarza.

Pogrzeb trwał około pięciu godzin.

W pochodzie wzięła udział deputacja Tow. Naukowego z sędziwym historykiem, prof. Jabłonowskim na czele.

Pomiędzy innymi wieńcami był jeden, którego przepomnieć nie wolno.

Na szarfach tego wieńca widniał napis: Bolesławowi Prusowi — miasto Kraków.

W orszaku szedł poseł ze stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego, Maklakow, w charakterze prywatnym.

W gronie literatów znajdował się przybyły z Zakopanego poeta Jerzy Żuławski.

Skrecając z Nalewek na Nowolipki kondukt napotkał na oddział straży ogniowej, który wyciągnął się w szeregi i podczas, kiedy katafalk przesuwał się obok—salutował.

Żona ś. p. Bol. Prusa zażądała, aby wszystkie szarfy od wieńców złożono u niej.

Wszystkie latarnie gazowe płonęły. Były one otoczone kirem.

#### Nabożeństwo za Prusa w Łodzi.

Wczoraj we wszystkich szkołach młodzież została zawiadomiona, że dziś przyjmie udział w nabożeństwie za ś. p. Bolesława Prusa (Aleksandra Głowackiego).

Od rana w kościele św. Krzyża robiono przygotowania do uroczystego żałobnego nabożeństwa. Na środku świątyni zajęły miejsce ustawiony wysoki katafalk, pokryty czerwonym sukniem, na którym i obok ustawiono mnóstwo świateł, a symboliczną trumnę pokrył prosty wieniec z gałązek brzoźny, w które wpleciono kwiecie bzu i lilii, bardzo dobrze do uroczystej chwili przybrał katafalk i trumnę p. Salwa.

O godzinie 10 przy katafalku stanęli ze sztandarami przedstawiciele zgromadzeń cechowych, szewców, tokarzy, fryzjerów i rzeźników oraz Koła pracowników kół fabryczno-łódzkiej.

Bez sztandarów około katafalka zajęły miejsca delegacje: Stowarzyszenia majstrów fabrycznych gub. piotrkowskiej, Resursy rzemieślniczej i Stowarzyszenia pracowników przemysłowo-handlowych.

Srodkową nawę i boczne zajęła młodzież szkolna ze swymi przełożonymi.

Przed wyjściem Mszy św., kościół cały był wypełniony przez wszystkie stany.

Pomimo tak licznej natłoku, w świątyni panował wzorowy porządek, grobowa cisza, wśród której odezwał się dzwonek, a po chwili ukazał się ks. kanonik Karol Szmidel proboszcz parafii św. Krzyża, ubrany w szaty mszalne żałobne, w asyście dyakona ks. Bandarczuka i subdyakona ks. Wiśniewskiego — oraz licznie zebranego duchowieństwa.

W czasie Mszy św. chór i soliści „Lutni“ pod batutą dyrektora Dworzaczka, wykonali pieśń religijną, mianowicie: chór — „Requiem“ Dworzaczka, hymn „Wznos się duszo“ S. Moniuszki, „Ave Maria“ Troszla. Solo dyrektor Dworzaczek „Pieśń pokutną“ Moniuszki, p. Zaborski „Hymn do Boga“ Kratzera, „Pod Krucyfiksem“ pp. W. Machnik i A. Dworzaczek, „Largo“ Haendla, wyśpiewał na wiolonczeli prof. Joteyko.

Na zakończenie p. Aleksander Kulesza, dyrektor chóru św. Krzyża, wykonał na organach marsza Nideckiego.

Po skończeniu nabożeństwa, duchowieństwo wraz z celebrantami zebrało się około katafalku, by dokończyć uroczystości żałobnej przez odśpiewanie egzekwii.

Cała uroczystość i nastrój był bardzo podniosły.

Redakcja „Rozwoju“ składa serdeczne „Bóg zapłać“ księdzu kanonikowi Szmidlowi i tym wszystkim, którzy raczyli stawić się na naszą prośbę, aby oddać hołd ś. p. Bolesławowi Prusowi.

Stowarzyszenie nauczycieli chrześcijan wysłało następującą depezę z powodu śmierci ś. p. Bolesława Prusa:

„Wielkiemu nauczycielowi—wychowawcy, którego imię będzie się wić tęczą tradycją w sercach licznych pokoleń, składa hołd Stowarzyszenie nauczycieli chrześcijan m. Łodzi.“

Szkoła handlowa kupiectwa łódzkiego wysłała następującą depezę:

W dniu smutnego obrzędu oddania zie-

mi śmiertelnych szczątków pisarza-obywatela, co był jej solą i jednym z najszlachetniejszych oraczów, hołd pamięci Bolesława Prusa składa

Szkoła Handlowa Kupaictwa Łódzkiego.

Zarząd Pogotowia ratunkowego wysłał następującą depezę:

Wyrazy głębokiego żalu z powodu zgonu Bolesława Prusa. Cześć pamięci wielkiego człowieka i pisarza.

Łódzkie Pogotowie Ratunkowe.

Na uroczystość pogrzebową przybył z Łodzi do Warszawy redaktor „Neue Lodzer Zeitung“—p. Milker z wieńcem, odpowiednimi napisami.

„Kuryer Warszawski“ pisze: „Wielka jest ilość i wspaniałość wieńców, złożonych dotychczas w hołdzie wielkiemu pisarzowi-obywatelowi.

Ogólną uwagę zwraca swojemi rozmiarami wieniec z białych lilij z siedemnastoma szarfami „Łódź—Prusowi“.

#### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Budziwoja. Jutro Tomiry.

KONCERT. Jutro Koncert nadzwyczajny w sali koncertowej, przy ul. Dzielnej nr. 18.

WYSTAWA RZEMIEŚLNICZA. Kancelarya komitetu wystawy rzemieślniczej (Piotrkowska 200) otwarta codziennie od g. 9 rano do 9 wieczorem.

CZYTELNIA PISM TOW. „WIEDZY“ (Rozwadowska 15) otwarta od godz. 8 po poł. do 10 wieczorem, a w niedziele i święta od godz. 10 rano do 10 wieczorem.

MUZEUUM NAUKI I SZTUKI (Zielona 8), otwarte codziennie od godziny 4 po południu do 10 wieczorem; w niedziele i święta od godziny 12 w południe do 10 wieczorem.

## KRONIKA.

(x) Samorząd miejski. Na posiedzeniu komisji Rady państwa, powołanej do rozważenia projektu samorządu miejskiego w Królestwie Polskim, przystąpiono, pod przewodnictwem Kobylańskiego do rzeczonych obrad.

W rozprawach brali udział przedstawiciele ministerium skarbu i ministerium spraw wewnętrznych.

Uznano, że ogólne podstawy projektu są do przyjęcia, poczem uchwalono jednomyślnie przejść do czytania szczegółowego.

W czytaniu szczegółowym komisja wniosła kilka poprawek, dotyczących rozmiarów kompetencji instytucji miejskich.

Rozważenie najbardziej spornych dla komisji kwestyi, mianowicie dotyczących języka w samorządzie, kurj narodowościowych i dozoru rządowego nad samorządem, odłożono do następnego posiedzenia.

Według oświadczenia prezesa komisji samorządowej, Kobylańskiego, prace tej komisji będą prowadzone z takim obliczeniem, aby całkowite rozważenie projektu mogło być ukończony jeszcze przed zamknięciem bieżącej sesji Rady.

Pośród członków Rady państwa daje się już zauważyć dążenie do równoczesnego rozstrzygnięcia projektów praw samorządu miejskiego oraz wyłączenia Chełmszczyzny.

(x) Przemysł ludowy. Towarzystwo popierania przemysłu ludowego w Królestwie Polskim, przy utrzymywanych przez niego szkołach rzemieślniczych, urządza oprócz nich specjalne warsztaty, w których wychowawcy tych szkół, zanim znajdą posady instruktorów, lub kierowników prywatnych zakładów rzemieślniczych, pracują na siebie i w dalszym ciągu udoskonalają się w rzemiosłach. W r. b. takich pracowni Towarzystwo ma założyć co najmniej 20 w różnych miejscowościach kraju.

(d) Ze spraw szkolnych. Naczelnik dyrekcji łódzkiej odmówił zatwierdzenia etatów dla szkół maryawickich, motywując tem, że komisja szkol-

na maryawicka nie wniosła do kasy miejskiej należące się od niej za ubiegły rok składki w sumie 777 rb. Dopóki kwota ta nie zostanie wniesiona do kasy miejskiej, etat zatwierdzony nie będzie.

(a) Komitet plantacyjny. Instrukcja dla komitetu plantacyjnego, który ma rozciągnąć nadzór nad ogrodami i plantacjami miejskimi, brzmi:

§ 1. Komitet dla swoich czynności zbiera się w gmachu magistratu, w terminach, wyznaczonych przez prezydenta.

§ 2. Wszelkie projekty, dotyczące ulepszenia istniejących i urządzenia nowych plantacji, komitet komunikuje magistratowi.

W razie potrzeby komitet zaprasza na posiedzenia swoje starszego budowniczego miejskiego, starszego ogrodnika, wogóle specjalistów i osoby kompetentne w sprawie ogrodnictwa; również ma prawo rekomendować firmy, zajmujące się przygotowaniem i dostawą różnych przyrządów i instrumentów ogrodniczych, nasion, drzew, krzewów i t. p.

§ 3. Komitet opracowuje plany i kosztorysy robót, dotyczących ulepszenia ogrodów i plantacji miejskich w granicach sum asygnowanych na ten cel corocznie. O sumy potrzebne stara się zawczasu magistrat i nie później, niż do 14 lipca komunikuje o tem komitetowi.

§ 4. Komitet nie później jak 28 listopada każdego roku przedstawia magistratowi swoje projekty i kosztorysy robót, zaprojektowanych na rok następny.

§ 5. Komitet rozpatruje wszelkie referaty, przedstawione przez starszego ogrodnika, dotyczące niezbędnych zamówień dla miejskich plantacji, oraz dokonywa oględzin materiału i robót już wykonanych, a uwagi swoje komunikuje magistratowi.

§ 6. Każdy poszczególny członek komitetu obowiązany jest zwracać uwagę, aby w ogrodach, skwerach i wogóle plantacjach miejskich nie psuto drzew, krzewów, trawników, roślin i t. p. i starać się, aby winnych podługano do odpowiedzialności sądowej i o każdym fakcie zawiadamiano organy policyjne.

Członkowie komitetu otrzymają specjalne książeczki lub bilety z podpisem policmajstra.

(a) W sprawie budowy szpitala. W tych dniach powróciła delegowana z ramienia magistratu komisja, złożona z lekarzy, budowniczego miejskiego i dwóch obywateli — z zagranicy, gdzie zwiędzała szpitale w Berlinie, Hamburgu, Antwerpii, Paryżu i Londynie, aby zapoznać się z najnowszemi urządzeniami szpitalnemi.

Komisja ta z wyników swej podróży zda jutro szczegółowo sprawę na posiedzeniu w magistracie.

(a) O skasowanie straganów nad Łódką. Przy ul. Nowomiejskiej na terytorium prywatnym, przez które przepływa kanał zwany rzeczką Łódką, oddawna istnieją stragany i budki do sprzedaży towarów lokcyjowych i różnych artykułów codziennej potrzeby.

Całe terytorium z cuchnącym kanałem i zacieśnionymi straganami pod względem sanitarnym uznane zostało dawno już przez komisję techniczno-sanitarną za nieodpowiadające swemu przeznaczeniu.

Magistrat łódzki, opierając się na opinii komisji, kilkakrotnie zwracał się do władzy gubernialnej w sprawie skasowania tych straganów i przeniesiono ich do innej dzielnicy.

Właściciel jednak terytorium tego, p. A. Dobranicki, któremu dzierżawa placów pod stragany przynosi rocznie 30,000 rb., wszelkimi sposobami starał się zawsze, aby zapobiedz wprowadzeniu w wykonanie postanowienia władz co do zamknięcia targów, aż sprawa oparła się o Senat rządzący.

Obecnie czuwający nad porządkiem w mieście p. policmajster, zawiądomił magistrat, że obramowanie rzeczki Łódki, gdzie znajdują się stragany, grozi zawaleniem, gdyż ziemia zaczęła się osuwać.

Na skutek doniesienia tego udało się wczoraj na miejsce, gdzie się znajdują stragany, komisja techniczno-sanitarna, która uznała terytorium to za grożące niebezpieczeństwem, a warunki sanitarne, w jakich odbywają się targi za opłakane.



Komisyja orzekła, iż dla zapobieżenia mogącej wyniknąć katastrofie, koniecznym jest usunięcie budek i straganów.

(d) **Osobiste.** Starszy budowniczy miejski, p. Romuald Miller, wyjechał do Piotrkowa i Warszawy w sprawach służbowych.

(a) **Z „Harmonii.** Członkowie czynni Tow. muzyczno-dramatycznego „Harmonia“ proszeni są o przybycie dzisiaj, o godz. 8 i pół wiecz. do lokalu (Przejazd 34), w celu porozumienia się co do organizującą się w d. 2 czerwca zabawy p. n. „Czerwówka“ w Rudzie Pabianickiej, w ogrodzie „Tivoli“ p. Stefańskiego.

(d) **Z fabryk:** Administracja fabryki S. Gutmana, przy ul. Juliusza nr. 25, wywiesiła ogłoszenie, zawiadamiające robotników, że z powodu zastojów w przemyśle, fabryka czynną będzie tylko 4 dni w tygodniu.

(x) **Kamera dezynfekcyjna.** Od dnia 14 kwietnia do dnia 14 b. m. sanitarysze miejscy dezynfekowali 39 lokali (90 pokoi) po chorobach zakaźnych, a mianowicie: po ospie 14, po szkarlatynie 10, po tyfusie 8, po gruźlicy płuc 3, po kokluszu 2, po dyfteryście 1; o ogólnej objętości 4,431 m.sz. Na dezynfekowanie zużyto: 13,293 pastylek formalinowych, sublimatu 255 gr., formaliny w płynie 23,300 gr., karbolu czystego 920 gr., technicznego 9,400 gr., chlorku wapnia 9,400 gr., mydła szarego 37 i pół funt., amoniaku w płynie 16,500 gr., sody mielonej 14,300 gr. i spirytusu denaturowanego 47,600 gr.

W samej kamerze przesterylizowano w tym samym czasie 1,735 sztuk bielizny i pościeli (wagi 2,245 funt.), w mieście zaś 10,200 sztuk.

Zawezwań do dezynfekowania było: od lekarzy miasta 21, od szpitali 9, od obywateli 9.

(x) **Egzaminy.** Na kursach muzycznych dyrektora Antoniego Grudzińskiego egzaminy przejściowe i ostateczne rozpoczną się 28-go b. m. i trwać będą do 1-go czerwca b. r.; koniec roku szkolnego nastąpi 14 czerwca.

(d) **Statystyka szpitalna.** W szpitalach łódzkich znajduje się chorych: w szpitalu Czerwonego Krzyża 106 osób, w tej liczbie 59 mężczyzn i 47 kobiet, w szpitalu Aleksandra 94 osób, w tej liczbie 58 mężczyzn i 36 kobiet, w szpitalu Poznańskich 104 osoby, w tej liczbie 51 mężczyźni i 53 kobiety, w szpitalu Geyerów 32 osoby, w tej liczbie 18 mężczyzn i 14 kobiet. Zmarli w szpitalach 3 osoby: 2 mężczyźni i 1 kobieta.

(d) **Statystyka więzienna.** W więzieniach łódzkich w dniu dzisiejszym znajduje się więźniów: w więzieniu przy ul. Miłsza 423 osoby i w więzieniu przy ul. Długiej 159 osób, w tej liczbie 105 mężczyzn i 54 kobiety.

(a) **Dom zdrowia.** Spółka lekarzy złożona z d-rów: A. Goldmana, Kruschego, Kaufmana, Jasińskiego i innych — przystępuje do budowy „Domu zdrowia“ przy ul. Mikołajewskiej w pobliżu Przejazd.

Gmach dwupiętrowy stanie na zakupionym placu, kosztem około 120,000 rubli. W gmachu tym mieścić się będzie szpital i kliniki różnych chorób.

„Dom zdrowia“ urządzony będzie według najnowszych wymagań higieny i techniki. Otwarcie nastąpi prawdopodobnie w lipcu 1913 r.

(a) **Z Tow. ochrony kobiet.** Łódzki oddział Towarzystwa ochrony kobiet w Warszawie otworzył przy ul. Spacerowej № 17, Schronisko na razie tylko dla kobiet poszukujących pracy, jako to: nauczycielek, modystek, bon, kasyerek, buchalterek, pielęgniarek i t. p.

Na rozwinięcie ustawy w całej rozciągłości nie pozwalają zarządowi środki materialne Towarzystwa.

(a) **Koło pracowników drogi żel. fabryczno-łódzkiej** urządza w lesie gałkowskim w dniu 2 czerwca wycieczkę zbiorową, połączoną z nader urozmaiconą zabawą. Przygrywać będzie orkiestra pułkowa. Biorący udział w wycieczce wyjadą specjalnym pociągiem, który odejdzie z Łodzi o godz. 10 rano i wróci o godz. 10 wieczorem. Na wycieczce urządzony będzie bufet, w którym każdy z uczestników leśnej zabawy znajdzie dla siebie odpowiedni posiłek. W razie niepogody wycieczka odbędzie się 9 albo 16 czerwca r. b.

(m) **Zo sportu** W czasie Zielonych Świąt w niedzielę i poniedziałek 26 i 27 b. m. odbędą

się zawody w piłkę nożną między krakowskim klubem „Polonia“, a tutejszymi klubami sportowymi.

Pierwszego dnia spotka się „Łódzki klub sportowy“ z „Polonią“, drugiego zaś — walczyć będzie z krakowską drużyną reprezentacyjną tutejszych klubów. Obydwa spotkania będą żywe zainteresowanie, gdyż będą one niejako odpowiednią, czy lepiej grać może drużyna jednego klubu, złożona ze słabszych graczy, lecz zgrana i zespolona, czy też trudniejszą może być walka z drużyną, złożoną z najlepszych graczy miejscowych, lecz nieznających się wzajemnie.

Krakowska „Polonia“ składa się z samych robotników. Dla Łodzi będzie i to nowością, gdyż sport jest jeszcze dla tutejszych sfer robotniczych czemś zupełnie nowym. Cieszy się zaś drużyna krakowska opinią najpoprawniejszych sportmenów, a prasa krakowska podnosiła niejednokrotnie, iż drużyna ta stoi pod względem towarzyskim na równi z innymi klubami krakowskimi. Szereg zwycięstw w bieżącym sezonie określa korzystnie jej wartość sportową.

Obydwa matche odbędą się, bez względu na pogodę, na boisku Ł. K. S. przy ul. Srebrzyńskiej o godz. 4 i pół po południu. Bilety po cenach niższych można nabywać w księgarni Pommera przy ul. Piotrkowskiej.

(a) **Z Tow. warszawskich cyklistów w Łodzi.** W ubiegłą niedzielę przy wspaniałej pogodzie odbyło się uroczyste otwarcie sezonu sportowego Tow. warszawskich cyklistów.

Po przybyciu do Łodzi delegatów Towarzystwa cyklistów z Piotrkowskiego, Ozorkowskiego i Zgierskiego drużyna kolarzy łącznie z przedstawicielami T-wa „Union“ wyruszyła z parku Mikołajewskiego o godz. 10-ej do Zgierza.

W lesie zgierskim amator fotograf p. Leon Izdorczyk dokonał kilku zdjęć fotograficznych. Cykliści przybywszy do Zgierza wysłuchali nabożeństwa w miejscowym kościele parafialnym, poczem odbyła się wspólna biesiada w jadalni p. Keszudego. Podczas biesiady wygłosiono kilka toastów okolicznościowych.

O godz. 3 p. p. po skończonym obiedzie cykliści stanęli u startu we wsi Krzywie przy szosie Strykowskiej gdzie odbyły się wyścigi; rezultat ich był następujący:

1) Bieg główny, wiorst 25, I nagr. F. Burno (58 m. 11 s.) II nagr. E. Arzt, III nagr. P. Arzt, IV nagr. J. Uliński.

2) Bieg juniorów, wiorst 10, I nagr. M. Drewnowicz, (25 m.) II nagr. B. Hintz, III nagr. E. Ruff.

3) Bieg turystów, wiorst 6. I nagr. O. Jen-de, (13 m. 35 s.) II nagr. Protze, III nagr. O. Götz.

4) Bieg klubowy, wiorst 10. I nagr. W. Nowicki, (24 m.) II nagr. T. Szmidt, III nagr. J. Uliński.

O godz. pół do 7 kolarze powrócili do Łodzi.

(a) **Z sądów pokoju.** Sędzia pokoju V rewiru m. Łodzi wydał w tych dniach wyroki, skazujące mieszkańców tutejszych: Nutę Lubińską, Ajdla Langlebena i Michalinę Trzęsowską, za nieprzestrzeganie przepisów policyjnych, na zapłacenie grzywnien po 5 rb. lub 2 dni aresztu; Franciszka Kowalskiego, za niezawiadomienie naczelnika wojennego o zmianie mieszkania, jako należącego do zapasu armii, na 3 rb. kary lub 2 dni aresztu; Juliana Redekera, za obelgę, wyrządzoną w stanie pijanym strażnikowi policyjnemu, na 15 rb. lub 3 dni aresztu; Józefa Tłolińskiego, za niezachowanie przepisów ostrożności przy obchodzeniu się z ogniem, na 3 rb. grzywnien lub 1 dzień aresztu.

(a) **Wycieczka.** Kapitan łódzkiego towarzystwa cyklistów-turystów, zawiadamia członków towarzystwa, że wyjazd na wycieczkę do Kalisza nastąpi w dniu 25 b. m. punktualnie o godzinie 6-ej wieczorem, z lokalu przy ulicy Olgińskiej nr. 14.

(g) **Sprostowanie.** W notatce, umieszczonej przed kilku dniami w „Rozwoju“, o zabójstwie żołnierza w koszarach wojskowych 1-go pułku strzelców zakradła się pomyłka. Zabity żołnierz bynajmniej nie brał udziału w ściganiu trzech dezertorów, którzy nocy tej po przepiłowaniu kraty umknęli z aresztów. Chciał on tylko bez pozwolenia przedostać przez płot się do miasta. Ponieważ ogrodzenie strzeżone było przez żołnierzy poszukujących dezertorów, a żołnierz mimo trzykrotnego wezwania nie chciał się zatrzymać, wzywający nie widząc w ciemności, kto przez płot przelał, strzelił, kładąc trupem na miejscu.

Jak się dowiadujemy, jednego z dezertorów ujęto.

(p) **Samobójstwo.** W domu przy ulicy Kelma nr. 15 otrula się wczoraj kwasem karbolowym 19-letnia służąca, Franciszka St. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził już tylko skona.

(p) **Z głodu** zemdał wczoraj na ul. Radwańskiej 55-letni robotnik fabryczny, Karol K. Nieszczęśliwym zao-piekowała się publiczność.

(p) **„Mily“ synalek.** Do mieszkania Mikołaja M., 58-letniego robotnika, przy ul. Warszawskiej nr. 11, wdarił się jego syn i w czasie kłótni zadał ojcu nożem kilka ran w lewy bok i ramię, poczem zbiegł. Po udzieleniu M. doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, w stanie groźnym przewieziono go do szpitala Aleksandra.

\*

(a) **Święto kwiatka w Zgierzu.** Święto kwiatka na korzyść „Ochronki“ zgierskiej: naznaczone zostało na pierwszy dzień Zielonych Świątek, t. j. w nadchodzącą niedzielę. Dzięki zabiegłości komitetu z panią Pniewską przesyłają na czele „Święto kwiatka“ zapowiadają się nader obiecująco.

Będzie to pierwsze święto kwiatka w Zgierzu. Z tego względu budzi ono wśród mieszkańców starego grodu ogromne zainteresowanie, istnieje przeto nadzieja, że i plon święta będzie obfity. Oby się tak stało gdyż Towarzystwo opieki nad biedną dźwiatwą ciągle walczyć musi z brakiem środków na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb „Ochronki“.

Aby więc należycie poprzeć tak pożyteczną dla miasta instytucję, wszyscy mieszkańcy Zgierza winni w niedzielę stanąć pod sztandarem miłości dla opuszczonych „milusińskich“ i chętnie za zaoferowany kwiatek składać do skarbonki datki wedle swej możliwości. Wielka sąsiadka Łódź już niejednokrotnie otwierała miłosierną dłoń dla nieszczęśliwych podczas urzędowych dni kwiatka. Niechajże i Zgierz w święto różyczki polnej spełni obowiązek chrześcijański względem tych najniezwyklejszych, bo jeszcze niewinnych, a już cierpiących istotek. A i łodzianie, którzy przejeżdżać będą przez Zgierz na doroczny odpust w Łagiewnikach, niechaj zaznaczą tę zbożną wędrówkę dobrym uczynkiem, składając choć skromne datki na korzyść „Ochronki“ zgierskiej.

— P. Hauke, właściciel kinematografu „Illuzyon“ przy ul. Błotnej w Zgierzu, dochód z kinematografu w dniu święta kwiatka przeznacza na korzyść „ochronki“.

(a) **Z jarmarku.** Pomimo świąt żydowskich ruch na wczorajszym jarmarku w Zgierzu panował wielce ożywiony. Towarów wszelkiego rodzaju dostarczono sporą ilość. Również sporo dostarczono inwentarza, oraz narzędzi rolniczych i gospodarczych.

(a) **Jarmark w Aleksandrowie.** Dziś odbywa się jarmark w Aleksandrowie.

(a) **Nowy młyn parowy.** Hersz Nejman uzyskał pozwolenie władz na budowę młyna parowego w Radogoszczu przy ul. Mickiewicza.

(a) **Epizootya.** Śród koni fabrykanta Ferdynanda Keniga w Nowem Rokiciu ukazała się epidemia zapalenia płuc.

## Koncert nadzwyczajny.

W sobotę 25 b. m. odbędzie się w Sali koncertowej (Dzielna 18) koncert nadzwyczajny, który wywołał wielkie zainteresowanie w naszym mieście, z powodu nader urozmaiconego i bogatego programu, jak również z powodu udziału wybitnych sił artystycznych i literackich.

Na koncercie tym po raz pierwszy w Łodzi a po raz drugi w Królestwie wykonaną zostanie słynna „Sonata“ Karola Szymanowskiego, grana przez słynnego pianistę Rubinsteina w Wiedniu i Krakowie i przez p. Zofię Dawidsonównę w Lipsku i Warszawie.

W Łodzi usłyszymy ją w wykonaniu świetnej pianistki p. Zofii Dawidsonówny i znanego skrzypka, niedawno jeszcze popularnego „cudownego dziecka“, dziś dojrzałego artysty, profesora szkoły muzycznej warszawskiej, p. Franciszka Szpanowskiego.

O „Sonacie“ pisze znany krytyk muzyczny dr. Reiss w „Przeglądzie muzycznym“.

„Wobec ogromu twórczej fantazy, wobec

przepięciu polifonicznego bogactwa, czuje się nieświadomie, że to narodziny nowej wielkiej sztuki”.

O twórcy arcydzieła, Karolu Szymanowskim, pisał znany krytyk wiedeński Ryszard Szepczi, jak następuje;

„Szymanowski, to jeden z tych, którzy na monumentalne dzieła porwać się mogą. Pogardza on „kosmetyką muzyczną” i wszelakim „bluffem” i należy bezsprzecznie do najbardziej interesujących zjawisk w świecie twórczości muzycznej lat ostatnich”.

Oprócz „Sonaty” p. Dawidsonówna grać będzie Chopina, a p. Szpanowski perły swego repertuaru.

W dalszej części koncertu program zapowiada występ popularnej i lubianej w Łodzi śpiewaczki p. Adeli Comie-Wilgockiej, która odśpiewa przyjmowane przez publiczność z wielkim zapalem stylowe „berzeretki” i pieśni Gluecka.

Koncert ujęty jest w kłamy odczytów humorystycznych, które wygłoszą znani literaci i satyrycy.

P. Stanisław Sierostawski, długoletni redaktor „Czasu” krakowskiego, założyciel słynnego „krakowskiego balonika”, organizator dorocznych wieczorów kabaretowych w Warszawie p. t. „Sładen Zielonego balonika” wygłosi humorystyczny odczyt o Warszawie, który specjalnie na ten koncert napisał.

Jako „pendant” do tego odczytu, poeta i satyryk, p. Jan Piotrowski, wygłosi „Humorystyczny odczyt o Łodzi”.

Będziemy mieli zalem sposobność porównania tych dwóch grodów.

## Z wystawy rzemieślniczo-przemysłowej.

Komitety wystawy zorganizowane zostały na stopniowo; protektorzy i protektorki; pp. Edward Herbst, Henryk Grohman, Zygmunt Richter, Gustawowa Geyer, Julianowa baronowa Heinzel i Adolfowa John.

Prezes p. Eugeniusz Geyer, wiceprezesi; ks. prałat Wincenty Tymieniecki, Stanisław Silberstein i Czesław Świerczewski, sekretarze, adw. przysięgli Włodzimierz Wyganowski i dyrektor szkoły handlowej Wacław Kloss.

Prezdyum komitetu wykonawczego; dyrektor p. Władysław Wagner, wicedyrektor p. Mieczysław Nitecki, sekretarz p. Antoni Piotrowski.

Niezależnie od tego zorganizowano 10 sekcji.

Sekcja budowlana; przewodniczący inżynier Szymon Nebelski, członkowie sekcji; inżynierowie Kazimierz Stebelski, Franciszek Karpiński, Romuald Mueller, Edward Banasz, Henryk Janota-Bzowski i p. T. Nusbaum; z ramienia resursy pp. Henryk Schuesler, Antoni Laskowski i Michał Kapuściński.

Sekcja finansowa; przewodniczący p. Zygmunt Weinreb, członkowie; pp. Stanisław Zieliński, Leokadya Wagnerówna, Edward Brinkenhoff i Wiesław Gerlicz; z ramienia resursy pp. Piotr Borkowski i Jan Pągowski.

Sekcja gospodarcza; przewodniczący p. Ryszard Kaszuba, członkowie pp. Stanisław Barciński, Karol Wejł, Lucyan Jętkowski, Emil Hirsberg i Leon Koźmiński; z ramienia resursy pp. Maryan Bawarski, Aleksander Olech i Romuald Kowalski.

Sekcja odczytowa; przewodniczący red. Wiktor Czajewski, członkowie; pp. Franciszek Hirsberg, Henryk Janota-Bzowski i Henryk Zieleziński; z ramienia resursy pp. Henryk Krodkiwski i Teodor Szybiło.

Sekcja atrakcyjna; przewodniczący inżynier Franciszek Karpiński, członkowie pp. Wacław Drozdowski, Eustachy Pietkiewicz, Szymon Nebelski; z ramienia resursy pp. Teodor Blumberg i Władysław Pyłasiński.

Sekcja kwaterunkowa; przewodniczący p. Walenty Kamiński, członkowie; pan Kazimierz Rychter; z ramienia resursy pp. Wacław Adamczewski, Józef Prasolowski i Ignacy Skupiński.

Sekcja prasowa; przewodniczący p. Aleksander Milker, członkowie; pp. Stanisław Łapiński, Benedykt Filipowicz i Isay Uger; z ramienia resursy pp. Kazimierz Osuchowski i Jan Rymkowski.

Sekcja pracy kobiet; przewodnicząca p. Ma-

rya Grzybowska, członkinie; pp. d-wa Mitelstaedtowa, Julia Macherowa, Władysława Pyłasińska, Aleksandra Woelile, Józefowa Musiałowicz i Magdalena Morawska.

Sekcja bezpieczeństwa; przewodniczący p. Leopold Zoner, członkowie; pp. Walenty Kopyczyński, Edward Wagner, Tomasz Horoks, Karol Wende, Wilhelm Pfeifer i August Zielke; z ramienia resursy Jan Rymkowski.

Sekcja klubu rzemieślniczego; przewodniczący p. T. Nusbaum, członkowie pp. Likierman i Szyft; z ramienia resursy pp. M. Bawarski i Ignacy Skupiński.

W tonie tych sekcji organizują się jeszcze podsekcje. (h)

## Z WARSZAWY.

### \* Sprawa sądu arcybiskupiego.

Posiedzenie sądu zakończono wczoraj dość wcześnie z powodu dnia świątecznego st. st., odkładając przez to ogłoszenie wyroku do dnia dzisiejszego.

Pierwsze dwie mowy wygłosili obrońcy ks. biskupa i ks. defensora Chrystowski i Peplowski.

Następnie przemawiali krócej obrońca ks. Roczkowski, adw. Peplowski (syn), ks. Płaskowski adw. Jan Nowodworski, i 4 włościan adw. Trejdosiwicz.

Wyrok, jak wyżej zaznaczyliśmy, zapadnie dzisiaj.

### \* Sprawa prasowa.

W VI-tym wydziale sądu okręgowego toczyła się sprawa redakcji „Słowa”, oskarżonej w osobie b. jej redaktora Władysława Stopczyka z artykułu 1034 p. 4. Powodem sprawy było zamieszczenie przekładu artykułu z „Rieczy” p. t. „Tolerancja, czy prześladowanie”, w nr. 300 „Słowa” z roku zeszłego. Sąd okręgowy po wysłuchaniu obrony adw. przys. Jana Nowodworskiego skazał redakcję „Słowa” na 200 rb. kary.

### \* Hojny zapis.

W testamentcie, zmarły w ubiegłym tygodniu ś. p. Bol. Maleszewski, senator zapisał:

10,000 rb. na rzecz Kasy dla osób, pracujących na polu naukowym, im. Mianowskiego;

10,000 rb. na utrzymanie w majątku ś. p. Maleszewskiego, Bartodziejów, ochronki im. zmarłej małżonki Maryi. Legatem tym opiekować się ma Kasa im. Mianowskiego.

## O ustawę antypolską.

W sejmie pruskim trwała zacięta walka o nową ustawę wyjątkową, skierowaną przeciwko polakom, a która wyrwała skarbowi pruskiemu dalsze sto milionów.

W dyskusji, jaka wywiązała się onegdaj w sejmie, zabierali głos przedstawiciele wszystkich po kolei stronnictw a minister rolnictwa baron Schorlemer wygłosił znowu sporo swoich zasad hakatystycznych, przyczem pokłócił się nieco z katolickim stronnictwem centrowem, które do niedawna zaliczało go do swoich ludzi. Dzielnie odpowiadał na te wszystkie wywody poseł nasz Trampczyński, który zaznaczył, że polacy tak długo nie mogą być dobrymi obywatelami państwa, jak długo będzie się ich traktowało niesprawiedliwie i kuło przeciw nim świeże ustawy wyjątkowe. Równie dzielnie wystąpił przeciw projektowi urzędowemu, poseł socjalistyczny Borchardt który w dłuższym przemówieniu bronił polaków przed zarzutami większości sejmowej i oświadczył, że socjaliści zgodzą się bardzo chętnie na wywłaszczenie majątków polskich, o ile rząd pruski rozszerzy tę ustawę także na majątki, należące do niemieckich właścicieli, bo to zresztą leży w programie socjalistów...

## O skórę na niedźwiedziu.

Paryski „Excelsior” przynosi z Rzymu ciekawą wiadomość, tyczącą się rzekomych targów międzypaństwowych o ewentualne wykorzystanie spodziewanego zakończenia wojny turecko-włoskiej. I tak: Anglia ma otrzymać port Szolum, Francja oazę w tylnym Tunisie, Rosja poprowadzi swobodnie swoje operacje w Persyi,

Austro-Węgry otrzymają mniej lub więcej wyraźny protektorat nad Albanią i Macedonią, podczas gdy małe państwa bałkańskie otrzymają również znaczne i korzystne prerogatywy. Niemcy zaś, które jedyne wyszłyby z próżnemi rękoma, otrzymają od rządu włoskiego prośbę o przeprowadzenie zwrotu wyspy Rodos rządowi tureckiemu poczem niemcy „zapomną” o swym mandacie, czyli po prostu wyspę Rodos zatrzymają dla siebie.

## Ostatnia poczta.

— Austriacko-węgierski minister spraw zagranicznych hr. Berchtold przybywa w piątek do Berlina i będzie przyjęty przez cesarza Wilhelma oraz przez kanclerza i sekretarza stanu dla spraw zagranicznych.

— Z Cherbourga piszą, że parowiec „Kaiserin Augusta Victoria” który przybył tu wczoraj, napotkał po drodze z Hamburga niemiecką łódź rybacką, na której znajdowali się aktorzy, występujący niedawno gościnnie w Bremie. Nieszczęśliwi, wszyscy ubrani jeszcze w smokingi, wynajęli po przedstawieniu barkę rybacką aby przejechać się po morzu, gdy nagle powstała burza i zapędziła ich daleko na morze Północne. Bez pożywienia, wyczerpani zupełnie na siłach, tułali się tak po morzu już przez 5 dni. Paru z nich przyplaci prawdopodobnie tę przygodę z życiem.

— Wydalonym z Turcji włoskom dano zwłokę 14-dniową. Wszystkich włosków w Turcji żyje około 70 tys. Z małymi wyjątkami wszyscy są urodzeni już na ziemi tureckiej, a Włoch nigdy nie widzieli. W Smyrnie aresztowano 10 włoskich rybaków, gdyż mogliby ewentualnie służyć w flocie włoskiej za pilotów.

— Sejm pruski przyjął w drugim czytaniu § 1 projektu rządowego o wzmocnieniu niemieckiego stanu posiadania na kresach wschodnich. 220 głosami przeciw 115 w głosowaniu imiennem. Przeciw projektowi rządowemu głosowali postępowcy, polacy, socjaliści, duńczycy oraz kilku centrowców, którzy przy tak ważnej sprawie opuścili prawie zupełnie polaków i świecili nieobecnością. Następnie sejm postanowił wnieść skargę przeciw socjalistycznemu pismu „Vorwärts” i wydać sądowi obu posłów socjalistycznych Borcharda i Leinerta, za sprzeciwianie się policy, która wkroczyła do sejmów.

— W parlamencie węgierskim przyszło do gwałtownych scen pomiędzy wiceprezydentem izby a szykanowanymi przez niego członkami partii Justha.

— W głosowaniu osobistym przyjął parlament niemiecki niewielką większością wniosek wolnomyślnych, wzywający rząd do opracowania ustawy o podatku spadkowym.

— Strajk robotników portowych w Anglii rozszerza się z błyskawiczną szybkością i niezadługo sparalizuje całą ruch w porcie.

## TELEGRAMY.

PETERSBURG, 22 maja. (wł.) Na posiedzeniu rady zjazdu przedstawicieli handlu i przemysłu wysłuchano referat Rota o stanie sprawy oczyszczania ścieków w fabrykach i zakładach przemysłowych. Postanowiono zwrócić się do rządu z prośbą o wstrzymanie zarządzeń, szkodzących przemysłowi i skierowanych do zamknięcia fabryk do czasu opracowania odpowiednich przepisów prawnych, ustanawiających praktyczne sposoby oczyszczania ścieków.

W sprawie zamknięcia cieśniny Dardanelskiej Rada zjazdu postanowiła po wysłuchaniu wyjaśnienia prezesa Rady ministrów, nie poddając sprawy o Dardanelach dyskusji na tym zjeździe, wyrazić przekonanie, że rząd zastosuje wszystkie środki w celu pomyślnego rozstrzygnięcia tej sprawy.

PETERSBURG, 22 maja. (P.) Rada ministrów nie znalazła przeszkód do przedstawienia ministrowi spraw wewnętrznych praw i obowiązków, przynależnych generał-gubernatorowi wileńskiemu, kowieńskiemu i grodzieńskiemu w st-



sunku do dokonania wyborów do Dumy państwowej przez ludność rosyjską w gub. wileńskiej i kowieńskiej.

SOSNOWICE, 22 maja. (wł.) Komisja rosyjsko-niemiecka rozpoczęła swoją pracę w celu uregulowania granicy.

ODESA, 22 maja. (wł.) Zmarł Jakób Nowikow, autor wielu dzieł z dziedziny socjologii i ekonomii politycznej.

IRKUCK, 22 maja. (P.) Dziś o godz. 3 m. 25 dało się odczuć trzęsienie ziemi.

KONSTANTYNOPOL, 22 maja (wł.) Wyśliki wojska do Albanii trwają nadal w wielkiej ilości i z wyjątkową szybkością. — Ponieważ słychać o tworzeniu się silnych band powstańczych, przeto komenda wojskowa organizuje armię turecką w liczne oddziały lotne, mające jednak łączność pomiędzy sobą. Ludność, nie uczestnicząca w ruchu, okazuje niepokój i obawę, że żniwa raz jeszcze z powodu wojny przypadną. Dotychczas do otwartego rokoszu nie doszło. Słychać, że Albania postawi jako ostateczny warunek zupełną autonomię.

MAJMACZEN, 22 maja (P.) Chutuchta z Urgi rozsyła wszędzie po Mongolii okólnik, wyjaśniający stan rzeczy, jaki się wytworzył i nawołujący naród do jedności.

BERLIN, 22 maja (wł.) W ciągu dalszej dyskusji nad etatem dla urzędu kanclerskiego doszło ponownie do scen burzliwych, z powodu wystąpienia socjalisty Ledeboura, który, poruszając groźbę cesarską, wygłoszoną niedawno w Strassburgu o wcieleniu Alzacji i Lotaryngii do Prus, jako kara za niełojalność, wypowiedział następujące zdanie;

„Gdyby coś podobnego, sprzeciwiającego się zasadom konstytucji i parlamentaryzmu, wygłosił król angielski, naród rozniósłby w szczątki tron, albo zamknął króla w więzieniu, jak się to stało w Turcji z sułtanem Abdul-Hamidem.”

Po tych słowach wszczął się na prawicy tumult i dały słyszeć protesty. Po uspokojeniu z trudem burzy, zabrał głos kanclerz państwa, Bethmann-Hollweg. Mowa jego, jak i poprzednia, z okazji wystąpienia posła socjalistycznego Scheidemanna, obracała się w ramach frazesów biurokratycznych i nie zrobiła wrażenia.

BUDAPESZT, 22 maja (wł.) W parlamencie niemieckim odbyło się dziś trzecie czytanie wniosku rządowego, dotyczącego dodatków do pensji dla urzędników pocztowych na kresach wschodnich, czyli t. zw. „Ostmarken-Zulagen”. Wniosek upadł. Konserwatyści, chcąc częściowo uratować położenie, postawili wniosek wypłaty dodatków na rok bieżący. Wniosek ten również przepadł. Ostatecznie przyjęto wniosek stronictwa centrum, skreślający zasadniczo dodatki, a przyznający urzędnikom pocztowym jednorazowe odszkodowanie.

BERLIN, 22 maja (wł.) Z Monte-Carlo telegrafują; bawiący tu na urlopie długoletni ambasador rosyjski, hr. von der Osten-Sacken, zmarł nocy dzisiejszej w 81 roku życia.

LONDYN, 22 maja (P.) Wrzenie między robotnikami w porcie wzrasta się i może rozrosnąć się do poważnych rozmiarów. Wyladunek faktycznie został przerwany, jedni tylko robotnicy węglowi nie przyłączyli się jeszcze do strajku, w razie jednak zmuszenia ich do pracy na innych stawkach grożą, że w liczbie 15,000 przyłączą się do bezrobocia.

LONDYN, 22 maja (P.) Na interpelację w sprawie Małeckiej Grey oświadczył w izbie gmin że wkrótce ogłoszone będą sprawozdanie z sądu i cała korespondencja. W danej chwili Grey może tylko tyle powiedzieć, że sprawozdanie było rozpatrywane i że wobec charakteru zeznań świadków oraz surowości wyroku istniejące podstawa co do podania petycji o złagodzenie wyroku. Grey wypowiedział nadzieję, że izba przed ogłoszeniem dokumentów powstrzyma się od postanowienia w tej sprawie.

LONDYN, 22 maja (wł.) Z Sant-Jago de Chile (stolica republiki chilijskiej w Ameryce Południowej) telegrafują; w kopalniach węgla, położonych na wschodniej granicy republiki, zdarzyła się straszna katastrofa w kopalni węgla, skutkiem wybuchu gazów i zapadnięcia się szybu. Około 40 osób poniosło śmierć na miejscu, drugie tyle odniosło ciężkie uszkodzenia.

KONSTANTYNOPOL, 22 maja (P.) Zaproszono 5 oficerów angielskich na instrukto-

row żandarmerii macedońskiej.

LONDYN, 22 maja (P.) Agencja Reutersa donosi, że układy bankierów w sprawie pożyczki chińskiej nie doprowadziły do pożądanego wyniku.

RZYM, 22 maja (P.) Opinia publiczna wzbudzona jest wysiedleniem Włochów z Turcji. Obliczają, że 50,000 Włochów podlegnie banicyi.

MEDYOLAN, 22 maja (wł.) Gazety wieczorne podają wiadomość, zapewniając, iż pochodzi z najlepszego źródła, jakoby Austria i Niemcy przygotowywały się do nowego kroku zbiorowego, celem doprowadzenia do zawieszenia broni, mającego być wstępem do układów pokojowych.

MEDYOLAN, 22 maja (wł.) Ze źródeł poinformowanych zapewniają, że mocarstwa zgodzą się na protest włoski i poczynią W. Porcie przedstawienie, z powodu masowego wydalania obywateli włoskich z Turcji.

KONSTANTYNOPOL, 22 maja (wł.) W kołach tutejszych panuje przekonanie, że Włochy, powołując się na pogwałcenie prawa międzynarodowego, zwrócą się do mocarstw z protestem przeciw wypędzaniu z państwa otomańskiego obywateli włoskich.

PEKIN, 22 maja (P.) Wobec niepokojącego stanu w Kaszgarze poseł rosyjski oświadczył rządowi chińskiemu, że jeżeli władze miejscowe nie będą w stanie zabezpieczyć życia i mienia poddanych rosyjskich, to rząd rosyjski przedsięwzięnie środki ku temu zmierzające.

ZAGRZEB, 22 maja. (P.) Zmarł znany historyk chorwacki prof. Nadiło, dożywszy lat 81.

RYBINSK, 22 maja. (P.) Statek pasażerski Militina „Siewierianin“ wpadł w nocy na Szeksnie na kamienie i zatonął. Podróżnych zabrał statek rządowy i odwiózł do Czerepowiec. Ofiar niema.

WIEN, 22 maja. (wł.) Koło polskie powzięło jednomyślnie uchwałę, według której powstanie uniwersytetu rusińskiego tylko wtedy będzie możliwe, jeśli rusini w sejmie zrzekną się obstrukcyi.

**Z ostatniej chwili.**

Konstantynopol, 23 maja (wł.) Wczorajsza rada ministrów zastanawiała się nad sprawą podań, wniesionych przez wydalonych z Turcji Włochów, o nadanie im poddaństwa tureckiego. Decyzja dotychczas nie zapadła.

Berlin, 23 maja. (wł.) Wobec sygnalizowanej z Paryża wiadomości o nowym planie jednego z mocarstw w kwestyi zwołania konferencji mocarstw w sprawie wojny włosko-tureckiej, tutejsze dzienniki półrządowe stwierdzają, że konferencja taka jest nie na czasie i nie miałaby widoków powodzenia wobec tego, że owo mocarstwo wysunęło by niezawodnie na porządek dzienny sprawę Dardanelów, czemu przeciwnie są mocarstwa.

Rzym, 23 maja. (wł.) Wydalenie przez Turcję około 50 tysięcy Włochów wywołało w całym Włoszech niesłychane wrażenie. Dzienniki piszą, że przez krok ten, który boleśnie dotyka spokojnych mieszkańców, Turcja do reszty utraci sympatyę świata cywilizowanego, a Włochy zmusi do bezwzględnego postępowania.

Berlin, 23 maja. (wł.) Dzienniki wolnomyślnie, omawiając rezultaty pracy odroczonego do jesieni parlamentu, stwierdzają, że najznamienniejsze dzieło to jest wznowienie zbrojeń, uchwalona większość bez względu na osobę kanclerza, który jaskrawiej niż kiedykolwiek wykazał swe reakcyjne przekonania. Jedynie poczucie patriotyczne, uwaga na obecną sytuację polityczną, oraz zniesienie deprawujących ostmarkzulagów było czynem nader dodatnim sesji parlamentarnej.

Berlin, 23 maja. (wł.) Podczas omawiania w izbie panów etatu ministerium spraw zagranicznych, były minister oświaty, Stut, zwalczał literaturę niemoralną i zaznaczył, że Sienkiewicz, pomimo napisania kilku lepszych utworów, napisał dużo rzeczy niemoralnych i dlatego pisma jego należy uważać za szkodliwe. Prasa poznań-

**„ODEON”** 1755  
Czwartek i piątek  
**Górna Engadyna zimą**  
Natura.  
**Frocił nowobrańcem**  
Komiczne.  
**Musisz zabić** dramat w 2 aktach  
Teatr na pensyi komedia.  
**Tygodnik Ilustrowany** wypadki ostatniej doby.

ska czyni ostry zarzut, że nikt z polskich członków Izby nie odpowiedział na te tendencyjne zarzuty.

Berlin, 23 maja. (wł.) Wczoraj wieczorem odbyło się tu 32 zgromadzenia, protestujące przeciw odrzuceniu przez Sejm reformy wyborczej. Porządku nigdzie nie zakłócono.

Szczecin, 23 maja. (wł.) Sąd w Memlu skazał wczoraj pomocnika piekarskiego, Pruszeita, na 1 i pół roku więzienia za szpiegostwo wojenne na rzecz Rosyi.

Nowy Jork, 23 maja (wł.) Według doniesień z Kuby, powstanie murzynów przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Rząd amerykański postanowił wysłać na wyspę okręty wojenne.

**GIELDA WARSZAWSKA**  
(Sprawozdanie telegraficzne—godzina 1, dnia 24/V 1912 roku.)

	Ząd.	Ofiar.		Ząd.	Ofiar.
Czeki na Berlin . . .	40.45	—	5% L. m. Piotrkowa	—	—
4% Renta . . .	81.50	80.50	Akc. Lilpopy . . .	—	—
5% Pożyczka z 1905 . . .	105.25	104.25	„ Pułkowskie . . .	165	180
5% Pożyczka z 1906 . . .	104.75	103.75	„ Rudzki i S-ka	180,25	—
Premjówka I-ej em. . .	465	465	„ Starachowickie	—	—
II-ej . . .	865	845	Banku H. m. Warsz.	—	—
Szlacheckie . . .	828	818	„ Łódz. . .	424	458
4% Listy Ziemskie . . .	89.00	88.00	Rudzki i S-ka n. sk.	—	—
4% . . .	—	—	B-ku H. Warsz. n. sk.	—	—
5% Listy Warsz. . .	92.90	91.90	B-ku Dysk. Warsz.	—	—
4% . . .	—	—	Akcyja Zyrard. zakł.	—	—
5% L. Łódz. 7 s. . .	—	—	5% Oblig. Warsz.	—	—
4 1/2% L. Łódz. 6 s. . .	—	—	4% L. Częstochowy	—	—
Bank H. Łodzi n. sk.	—	—	Bank Państwa . . .	—	—

**SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE**  
Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzony do 0° C.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i prędk. wiatru (mistrzów na sekundę)	Uwagi
22/V 1 po poł.	785.0	+25,9	95	Pd 1	Z dnia 22/V Temperatura max. +26,5 C., min. 15,2 Opad: 9,0 mm
22/V 9 wiecz.	784.2	18,4	92	Pd W 1	
23/V 7 rano	783.6	18,2	98	Pd W 1	

**OFIARY.**  
Na szkołę rzemieślniczą.  
(Na fundusz im. Bolesława Prusa).  
Janostwo Żółtowscy 5 rb.  
Tadeuszostwo Kuczborscy 1 rb.  
Od zjednoczonych majstrów tokarzy 15 rb.

**Otworzyłem**  
**Księgarnię „Przeglądu Katolickiego”**  
UL. SW. ANDRZEJA № 3. 163

**Letni rozkład pociągów**  
od dnia 1-go maja  
(Czas petersburski różnica 37 minut wczesniej).  
**Kolej Fabryczno-Łódzka.**  
Odehoda z Łodzi: a) 12.25, b) 6.55, 7.20, 10.00, d) 12.50, e) 1.50, f) 3.10, 5.00, g) 6.10 6.40, h) 8.45.  
Przychoda do Łodzi: i) 4.40, j) 7.22, k) 9.55, l) 10.15, m) 1.00, n) 4.35, o) 5.15, p) 8.08, q) 11.00, 8.55, 6.20, 10.00.  
**Kolej Warszawsko-Kaliska.**  
Odehoda do Kalisza: o godz. 7.55, 12.24, 4.59, 6.13; do Warszawy o godzinie: 11.01, 12.54, 5.30.  
Przychoda z Kalisza o godzinie: 10.51, 12.22, 5.20, 9.50; z Warszawy o g. 12.14, 4.26, 6.03.

ś. † p.

**STEFANIA z KOWALSKICH MARKIEWICZOWA**

wdowa po ś. p. Ignacym Markiewiczu, b. inżynierze pow. łódzkiego, była przełożona  
Gimnazjum żeńskiego w Piotrkowie

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu w Krakowie 22 b. m., przeżywszy lat 81.

Pogrzeb odbędzie się w Krakowie w dniu 24-tym b. m., w piątek. O dniu nabożeństwa żałobnego w Łodzi—nastąpi oddzielne zawiadomienie.

1890

**Z dzielnic polskich.**

LWÓW. Odbyły się tu wiece w sprawie chełmskiej. Między innymi na zebraniu w Sokole, płomienną mowę wygłosił Jan Kasprówic. W wiecach wzięto udział kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

— W czytelni akademickiej we Lwowie odbyło się w piątek bardzo liczne zebranie, na którym uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że młodzież podejmuje zdecydowaną akcję w celu utrzymania polskości wszechnicy lwowskiej i domagającą się odrzucenia żądań ruskich o utworzenie ich uniwersytetu we Lwowie. W sobotę tłumna deputacja młodzieży udała się do rektora Finkla i poinformowała go o rezolucjach, powziętych na zebraniu czytelni akademickiej. Rektor w swej odpowiedzi stwierdził, że między stanowiskiem jego i senatu akademickiego, a stanowiskiem młodzieży nie ma żadnych różnic, że zamachy na polskość wszechnicy spotkają w senacie niewzruszony odpór.

— Krwawe zajście wydarzyło się w niedzielę na Zniesieniu, koło tamtejszej cerkwi. Mianowicie murarz Michał Czuchraj, ukraińiec, wdał się z kilkoma innymi towarzyszami w dyskusję polityczną, podczas której obraził podobno jednego z obecnych przy tem moskalofilów. Wynikła skutkiem tego gwałtowna sprzeczka, która krwawo się zakończyła, gdyż obrażony moskalofil strzelił trzykrotnie z browninga do Czuchraja. Jedna z kul ugodziła Czuchraja w piersi i utkwiała w płucach. Stan Czuchraja, którego przewieziono do szpitala Powszechnego, jest bardzo groźny.

Z KRAKOWA. Odebrała sobie tu życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w skroń, 22-letnia słuchaczka wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Elżbieta Buzkówna, rodem z Jabłonkowa na Śląsku. Śmierć nastąpiła wnet po strzale, zdaje się około godziny 3-ej po południu, lecz dopiero wieczorem zauważyli sąsiedzi zwłoki i zawiadomili Pogotowie Ratunkowe. Powodem samobójstwa miał być silny rozstrój nerwowy.

**Skrzynka do listów.**

Proszeni jesteśmy o wydrukowanie następującego zawiadomienia:

W dniu wczorajszym na mocy decyzji sądu polubownego, w skład którego wchodził: dr. R. Glogier, jako superarbitr; pd. inż. Czesław Górski, W. Groszkowski, dr. Z. Mierzyński, Antoni Zieliński jako arbitrzy — wydawnictwo „Gazety Łódzkiej” przeszło na wyłączną własność p. Jana Grodka. Pan Benedykt Filipowicz będzie podpisywał pismo, jako współwydawca, jedynie do czasu załatwienia formalności prawnych.

Wobec ustąpienia z redakcji p. Benedykta Filipowicza zaznaczamy, że „Gazeta Łódzka” prowadzona będzie nadal pod kierownictwem p. Władysława Ratyńskiego.

**ODPOWIEDZI REDAKCYI.**

Nieznanemu autorowi listu w przedmiocie „Zakładu graficznego” w Łodzi. Listów niepodpisanych w żadnej formie nie uwzględniamy, ani też nie przyjmujemy ich do wiadomości. Kto chce komukolwiek czynić zarzuty, niechże ma odwagę odkryć przybicie i nie strzela z za plotu.

**M. KOŁODZIEJSKI  
ANDRZEJA****Wielki wybór**

KRAWATÓW, LASEK, SPINEK, RĘKAWICZEK,  
SKARPEK, ŻABOTEK, KRAWATEK, PARASOLEK  
PONCZOCH, DAMSKIEJ GALANTERYI  
I DZIECIENNEJ. 1761

**Dr. LIPSZYC, powrócił****Choroby dzieci.**

Piotrkowska 108. — Telefon 15.01.

Przyjmuje do 10-ej rano i od 4—5 po poł. 6071

**Ostrzeżenie!**

Dla uniknięcia nadużyć ze strony samozwańczych monterów

**Elektrownia Łódzka**

podaje do wiadomości swoich PP. Abonentów, że do jakichkolwiek czynności w instalacjach elektrycznych dopuszczać należy jedynie monterów w uniformach i posiadających ponadto legitymacye.

Elektrownia prosi o stwierdzenie i ujawnienie nazwisk osób nieposiadających powyższych legitymacyj.

Monterzy nie mają prawa żądać jakichkolwiek opłat, o ile nie posiadają odpowiednich rachunków lub piśmiennych dowodów z wyszczególnieniem należności.

1759

**Dr. B. Rejt**

Średnia № 5,

Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopięciowe, i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata 608 (wśród-żylnie). Leczenie elektrycznością (elektrolizą) i masażem wibracyjnym. Godziny przyjęć od 8—1 i od 4—8 w w niedziele i święta od 9—2 p.p. Dla Pań osobna poczekalnia. 963

**LEKCYE MUZYKI**

(Fortepian, skrzypce, wiolonczela, teorya)

według programu Konserwatorium Warsz. udziela Dyrektor Towarzystwa Muzycznego

Tadeusz Joteyko

ul. Juliusza 13. Zastać od 7—8 wiecz

Numer dzisiejszy składa się z 1-2u stron.

**Towarzystwo Międzynarodowe Szkół BERLITZA****KURSY BERLITZA**

Łódź, Nowy Rynek № 2. Telefonu 7-43.

Warszawa, Bracka 13.

Na kursach Berlitz po cenach przystępnych uczą szybko mówić i pisać w językach obcych

jak również i korespondencji handlowej w tychże językach.

**Lekcja próbna bezpłatnie.**

Żądać prospektów bezpłatnie.

Kancelarya otwarta codziennie od godz. 9 rano do 10 wieczorem. 1477

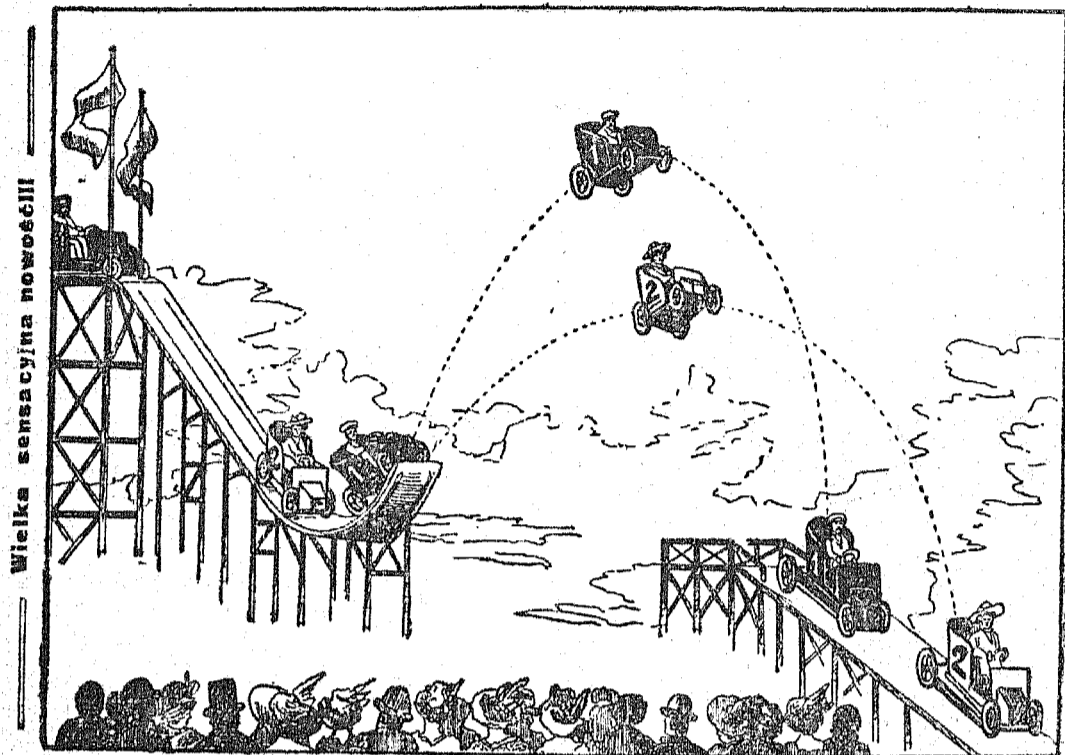




# CYKLODROM w HELENOWIE

Wielka sensacyjna nowość!!!

## Powietrzne Wyścigi Samochodów



Wielka sensacyjna nowość!!!

Wielka sensacyjna nowość!!!

Od dnia 26-go b. m. do 2-go czerwca staraniem

Resursy Rzemieśniczej na korzyść Szkoły Rzemiosł i Towarzystwa Opieki Szkolnej  
 odbędzie się cykl widowisk, połączonych z popisami Towarzystw sportowych miejscowych i zamiejscowych. 1741

Nie

# DARMO

wprowadzić, ale na **nadzwyczaj dogodnych** warunkach, bo na spłaty po 25 lub 50 kop. tygodniowo przy minimalnej wpłacie 3-6 rb. postanowiliśmy oddać

drugie—200 oryginalnych paryskich

## Pathéfonów

model Junior bez płyt, wymiaru pudełka 31x31x15 cm., wagi 16½ funta, z tubą 45 cm. wylotu, podług obok pomieszczonego rysunku, by nawet najmniej zamożnym dać możność nabycia

**Na święta — Pathéfonu**

Wszystko jak wiadomo są rzeczywiście najlepsze i najpraktyczniejsze, bo grają bez igras, wieczną kulka szafirową, czysto, głośno i wyraźnie, bo przy Pathéfonach, które mają solidne i trwałe mechanizmy unika się przykrej i kosztownej zmiany igieł, bo igły Pathé dzięki kulce, są prawie nie zgrzywalne. Każdy, kto nie chce wyrzucić pieniędzy oknem nie powinien kupować gramofonów igłowych, lecz tylko Pathéfony — a jeśli nawet już kupił, to winien we własnym interesie przerobić swój gramofon na Pathéfon. Na składzie posiadamy duży wybór Pathéfonów z tubami i bez tub w cenie 98.00—200 rb. Najbogatszy repertuar śpiewów polskich, niemieckich, żydowskich i zagranicznych (Caruso i t. d. Najnowsze operetki walce, polki, marsze i t. d.)

**Specjalny skład Pathéfonów Piotrkowska 117, I piętro.**

1757



## Wyprzedaż świąteczna

po cenach tanich

Palta damskie	Ostatnia moda 14.00
Suknie damskie	4.90
spódniczka i bluzka	
Bluzki letnie . . .	85
Batystowe bluzki	1.90
Matinki . . . . .	1.30
<b>nadzwyczaj tanio.</b>	
Uczniowskie garniturki	5.20
melanż.	
Garniturki dla chłopców	2.50
do prania	
<b>Sukieneczki do prania.</b>	
<b>Schmechel i Rosner</b>	
Piotrkowska 100. 1747	

Zarząd Akcyzy poszukuje od 1-go lipca r. b. **lokalu na sklep monopolowy** w okolicy ulicy Rzgowskiej, pomiędzy cmentarzem i posesją p. Kowalskiego. Lokal winien składać się ze sklepu frontowego, trzech pokojów oraz kuclini. Mający odpowiedni lokal zgłasza się ustnie lub piśmiennie do Zarządu Akcyzy (Łódź, Skwerowa № 17) do 15/28 maja. 1886

**Pierwsza Szkoła Kroju i Szycia**  
**S. Kryńskiej**  
 w Łodzi, ul. Piotrkowska 27.

oznajmia, że nowe uczennice przyjmują się codziennie od godziny 10—1 w południe i 3—6 po poł.

Z powodu napływu uczennic, lokal swój dotychczasowy znacznie rozszerzyłam i podług ostatnich wymagań urządziłam.

Wszystko odbywa się pod moim osobistym kierunkiem i podług własnej wynalazionej metody, zrozumiałej dla każdego i każda uczennica w krótkim czasie może się w fachu tym wydoskonalić i stać się samodzielną. Każda uczennica może z przyniesionego materiału zrobić wszkolę dla siebie lub innych wszelkie ubranie jak: suknie, bluzki, podług najnowszych fasonów bez jakiegokolwiek wynagrodzenia. Po ukończeniu u mnie kursu, każda uczennica otrzymuje dyplom prywatny lub cechowy. Formy papierowe, manekiny i wszelkie najnowsze modele zawsze posiadam na składzie po cenach fabrycznych. 1737

Z poważaniem  
**S. Kryńska**  
 Łódź, Piotrkowska 27.

**Dla Nauczycielek Ludowych**  
**Kursa Pedagogiczne**  
**A. WALICKIEJ**  
 w Warszawie

z praktyką we wzorowej szkole oraz internatem. Egzaminu wstępnego 31 maja i 1 czerwca, oraz 2 i 5 września. Programy, informacje: **Wielka 9** przy kursach Towarzystwa Opieki Rodzicielskiej.

**Letni bufet.**

w spacerowym ogrodzie „Belveder” w Konstancynie pod Łodzią i także piwiarnia zaraz do wynajęcia. Wiadomość u właściciela Wład. I. Matiatko, na miejscu. 1872

**Letnie mieszkanie**

pod Sieradzem, 10 minut od stacji, w dużym ogrodzie nad rzeką Wartą. Wiadomość: Łódź, Lipowa Nr. 19 u W-nej Mecenasowej Hermanowskiej. 1862



# CENTRALNA KLINIKA chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 86, tel. 14-79.

Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. KONSULTACJA BEZPŁATNIE. WYRWANIE ZĘBA 15 KOP. SZTUCZNY ZĄB 65 KOP. PRZERÓBKA I REPARACJE ZĘBÓW 50 KOP. Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. Przyjmują tylko skończeni lekarze-dentyści.

Wyższa szkoła kroju i szycia

## „JÓZEFINY“

Nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgii — srebrnym i dyplomami uznania.

Łódź, CEGIELNIANA № 38.

Kursy wyższe i niższe. Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego. Gruntowna nauka pasowania, mierzenia i upinania. Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Po złożeniu egzaminu w Cechu uczennice otrzymują patenty cechowe lub świadectwa prywatne. **Na miejscu duży wybór manekinów.** Przyjmuje się obstalunki podług zdjętej miary. Zamiejscowym wysyła się za zaliczeniem pocztowym.

# Letnisko Osiny

przy st. Główno kolei kal. Pokoje z utrzymaniem.



600 liter za 1 rb. 70 k.

DRUKARNIA DOMOWA

powinna się znajdować w każdym domu. Jest niezbędna dla każdego. Przy pomocy drukarki domowej można drukować: blankiety, koperty, bilety wizytowe, notatki i t. p. Cenna kompletna, składająca się z 600 liter, cyfr i znaków w pięknym pudełku, tylko 1 rb. 70 kop. Bezpłatnie dodaje się przesuwany Stempel-Kalendarz na lat 10, albo numerator, niezbędne we wszystkich instytucjach prywatnych i rządowych. Wysył. za zalicz. bez zadatku. Przes. i opakow. 45 k., na Syberję 65 i 85 k. Adr: Br. Grozowsky, ul. Grzybowska № 7-17 w Warszawie.

## Jeszcze tylko parę letnich mieszkań w Głównie

blisko stacji. Wiadomość: administracja dóbr Główno, telefonem ze stacji Główno. 5 pokoje z kuchnią, 3 pokoje z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią.

## Mleko kuracyjne

od oryginalnych kóz Szwajcarskich codzień świeże, poleca Mleczarnia dóbr

„Paprotnia i Walewice” Przejazd № 52  
Telefon 27-90.

## Lokal Fabryczny

składający się z dwóch sal 50x11 z treflem i elektrycznym połączeniem oraz różne mieszkania zaraz do wynajęcia Lipowa 71 róg Andrzeja. Blizsze szczegóły u H. Neumana, ul. Piotrkowska № 89.

### Robotników rolnych sezonowych

dostarcza Kantor Służby w Cze-  
stochowie, ul. Teatralna № 45  
przy Herbakłej stacji. Tamże  
potrzeba posłańców miastowych  
z kaucją.

### Sprzedam sklep

kolonialny, materiały piśmiennie,  
bławatne, tabaczone, farby i ga-  
lanterya. Wiadomość w Kolu-  
kach. Widawski, na szosie Brze-  
zińskiej.

### Dr. Bejce

Srednia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, włosów, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem EHRlich-HATA 606<sup>4</sup> (wśródżynie). Leczenie elektrycznością (elektrolizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia. Godz. przyjęć: od 8—11 i od 4—8 w W niedzielę i święta od 9—2 p.p.

### Dr. ROSENBLATT

Choroby uszu, nosa i gardła.

PIOTRKOWSKA Nr. 35.  
Telefon 19-84.

Przyjmuje od 10—11 i od 5—7; w niedzielę od 10—11.

### Dr. L. PRYBULSKI

POWRÓCIŁ.

CHOROBY SKÓRNE, WŁOSÓW, (kosmetyka), WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE I NIEMOCY PŁCIOWE. Leczenie Syphilisu EHRlich-HATA 606. Ul. Południowa № 2. Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—8 w., panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

### Dr. S. KANTOR

specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych. Gabinet Roantgenowski i światłolecznicy, Krótka 4 tel. 19-51. Leczenie Syphilisu EHRlich-HATA 606. Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 w.; dla pań osobna poczekalnia.

### Dr. Jętnicki

ul. Andrzeja 7. Tel. 170. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Godzinę przyjęć: panowie od g. 9—11 r. i 5—8 po poł., panie 6—8 po poł.; w niedzielę i święta 8—12 r.

### Dr. S. SZNITKIND

Srednia № 2.

Kosmetyka lekarska (piedzi przyszcze, włosy etc.); choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje od 8-iej do 2-iej po poł. i od 4 i pół do 8 w., damy od 4 i pół do 8-iej.

### Dr. med. W. Kotzin

Ulica PIOTRKOWSKA 71. Choroby serca i płuc, przyjmuje od godz. 10—11 rano i od 4—6 pp. Na telefoniu 21-19.

### Dr. med. Z. GOLC

Choroby skórne i weneryczne. Ul. MIKOŁAJEWSKA № 18. Godz. przyjęć: od g. 9—12 i od 4 1/2 — 7 1/2 wiecz., w niedzielę i święta od 9 do 12 1/2. Na telefoniu 20-60.

### Dr. H. Sadkowski

Piotrkowska 120. Przyjmuje z chorobami wewnętrznymi (spec. żołądka i kiszki). Godzienne od 8—10 rano i od 6 do 7 po poł. Telefon 23-10.

### Dr. Wacław Bernard

CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRY, DRÓG MOCZOWYCH. Benedykta № 9. 9—12 r. i 4 1/2—7 1/2 w. 1453

### Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne. Nawrot 2. przyjmuje od 8—10 1/2, i od 6—8. Po poł., panie od 5—6 1/2. W niedzielę i święta od 8— r.

### Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu. PASAŻ MEYERA Nr. 1. Godz. przyjęć: 10-12 i 4-7 p.p. Telefonu Nr. 23-59.

### Dr. E. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne. CEGIELNIANA 12. Godz. 11—1 1/2—2 1/2 w.

### Dr. BIRENCWEIG

Srednia № 3, powrócił. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Od 11—1 i 3—7.

### Dr. M. PAPIERNY

AKUSZER I SPECJALISTA CHOROÓB KOBIECYCH. ulica Południowa Nr. 28. Telefon 16-85. Przyjmuje do 11 rano i od 4 1/2 do 6 1/2 po poł.

### Dr. A. S. Tenenbaum

Chor. wewnętrzne i dzieci. (Choroby żołądka i kiszki). Wschodnia № 49. przyjm. od 8—9 r. 15—7 p.

### Dr. H. Rueger

Nawrot № 1. Choroby wewnętrzne. Przyjm. p. poł. 4—6

### Dr. W. Dutkiewicz

Specjalność: choroby skórne weneryczne 8 1/2—10 1/2, rano i od 4—7 1/2 w. W niedzielę od 9—12 rano. Zielona 19.

### Dr. Jan Cadorski

Akuszerya, choroby chirurg. i kobiece. przyjmuje do 10 r. 4—6 po poł. Ul. Cegielniana 9 m. 4.

### Dr. I. Silberstrom

przeprowadził się na ul. Zawadzka № 12. Choroby skóry, włosów i weneryczne. Przyjmuje od 11 1/2—2 1/2 p. p. i od 5 1/2—8 1/2 w. Panie: 4 1/2—5 1/2 po poł. W niedzielę do 3-iej po poł.

### Dr. Stanisł. Piokarski

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. PIOTRKOWSKA № 115. Przyjm.: od 9—10 rano i od 5—8 wiecz., kablery od 4—5.

### Dr. med. J. Szwarcwasser

Piotrkowska 13. Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalnie: choroby żołądka kiszki i przemiany materii (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla dygnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne. Wydziałin krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 6—7 1/2 po południu.

SPECJALISTA

chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

### Dr. LEWKOWICZ POWRÓCIŁ.

Przy syphilisie zastosowanie preparatu „606<sup>4</sup>”. ZACHODNIA № 33. od 9—1 i 6—8, dla Pań od 5—6 w Niedzielę 9—3.

### Dr. Mittelstaedt

Nikołajewska 67. Przyjm.: od 8—9 1/2 rano i 5—6 1/2 po poł. w niedzielę i święta tylko rano od 8—10 r.

### Dr. Fr. Łukasiewicz

Stare-Zarzewska № 36, róg Sosnowej. Choroby żołądka i kiszki, wewnętrzne i dziecięce. Przyjmuje do g. 11 rano i od 3-iej do 6-iej po poł.

### Dr. FRANCISZEK KOZIOLKIEWICZ

(starszy) Telef. 17-14. Piotrkowska 103. Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjm. od 9 1/2 — 11 r. od 6—8 pp.

### Letnie mieszkania

w miejscowości suchej i zdrowej, blisko st. Galkówce. Pokoje umeblowane. Wiadomość: dr. Rokicki, Nowy-Rynek № 5.

### Biuro nauczycielskie

W. Rościszewskiej, WARSZAWA, Chmielna 25. (telefon 107-02).

Nauczycieli, nauczycielki, wychowawczyń polki, angielski, francuzki, niemieki, sprowadza wprost z zagranicy.

### LETNIE MIESZKANIE.

W Róży 3 minuty drogi od przystanku Żakowice koleją F. E. pokój duży z werandą na I piętrze z oddzielnym wejściem z całodziennym utrzymaniem i usługą lub bez. Wiadomość: Łódź, cukiernia Z. Konrad, Nowy Rynek.

### Poszukuje się zdolnych agentów

do artykułów codziennego użytku na wysoką prowizję. Oferty do administracji niniejszego pisma pod lit. „W. K. 99”

### Zatwierdzono przez okrąg naukowy

### wieczorne kursy przygotowawcze

na świadectwa: nauczycielskie, wcznia aptekarskiego z 4 klas i t. p. otwarte codziennie od 7-iej do 10-iej wieczorem. Mikołajewska № 22 lewa oficyna.

Dzielną 18. **Sala Koncertowa** Dzielną 18.

Sobota, 25 maja

**Nadzwyczajny Koncert**

z udziałem Adeli Comte-Wilgockiej, pianistki Zofi Dawidsonówny, skrzypka Franciszka Szpanowskiego, literatów Stanisława Sierosławskiego i Jana Piotrowskiego.

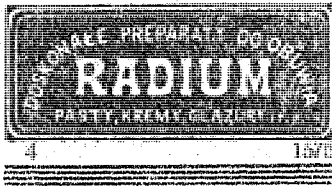
Początek punktualnie o godz. 8 min. 45 wiecz.

Bilety wcześniej nabywać można codziennie w administracji „Gazety Łódzkiej“, Przejazd № 1, od godz. 9 rano do 8 wieczór, a w dzień przedstawienia od godziny 5 po południu w kasie Sali Koncertowej, ulica Dzielną № 18. 1892

Ceny miejsc: od 30 k. do 2 rb. 10 k. — Szczegóły w progr. wydawanych bezpłatnie.

Nowo utworzona **lecznica chorób zębów i jamy ustnej**  
Lekarza-dentysty**St. DĄBROWSKIEGO**Specjalna pracownia zębów sztucznych, koron i mostków złotych pod kierunkiem technika dentystycznego **G. Perkisa**. Wszystkie znane systemy plombowania zębów. Wyjmowanie zębów bez bólu. Regulowanie krzywo rosnących zębów. Ceny najniższe. Porada 50 kop. Godziny przyjęć od 9 rano do 8 w. bez przerwy. Tel. 25-89.**Piotrkowska № 127**

róg Rozwadowskiej, nad apteką W-go Danieleckiego. 1625

„**OLSZYŃKA**” Place do sprzedania przy Zgierskiej szosie. Od ostatniego przystanku przed remiza tramwajową 3 minuty drogi. Wiadomość w Łodzi. Skwerowa Nr. 10, m. 5; od godz. 1—2½ i od 6—7½. 1814**Koszule****Krawaty****Laski****Parasolki****Pończochy****Fartuszki****Switry****Ostatnie nowości****Kapelusze****Sandały**

z angielskich zefirów własnego wyrobu.

wiedeńskie, angielskie i krajowe.

w ogromnym wyborze po bardzo niskich cenach.

damskie najnowsze fasony modne kolory.

skarpetki, skarpeteczki dziecięce w najlepszym gatunku.

kitelki batystowe, pikowe, alpagowe ostatnie fasony.

i ubranka dziecięce „Fildesosse“ w różnych kolorach.

żabotów, antonetek, kołnierzy gipiurowych, i krawatów damskich.

dziecięce, pikowe, jedwabne, skórkowe, satynowe, z morskiej trawy.

petersburskie w różnych gatunkach.

**A. SPODENKIEWICZ**

Konstantynowska 26.

1721

**Różne ładne mieszkania i sklepy**

z wszelkimi wygodami z oświetleniem elektrycznym do wynajęcia od 1-go lipca, róg Tuszyńskiej i Rzgowskiej № 7, przy rynku Geyera. Dowiedzieć się można codziennie od 12 do 6-ej. 1698

**Uczniom**

życzącym się przygotować do egzaminów, radzimy zapisać się na urządzone u nas obecnie

**Kursy Specyalne**

przysposabiające do wszystkich klas tutejszych zakładów naukowych w jęz. polskim, rosyjskim, niemieckim, francuskim i angielskim.

Dyrekcya kursów

**Języków Nowożytnych Dra Kummera**

1729

Piotrkowska 79.

Założona

Pierwsza

w 1840-ym

w

roka

kraj

**FABRYKA**

Farb, Lakierów i Produktów Chemicznych

**„J. A. Krausse”**

w WARSZAWIE,

1345

poleca pierwszorzędną dobrotę:

Farby olejne,  
Farby suche,  
Lakiery spirytusowe,  
Lakiery emalij. „Okolin”,  
Lakiery transparentowe,  
Politory spirytusowe,  
Bejce angielskie,  
Zaprawy terpentynowe,  
Masy woskowe,  
Farbkę do bielizny „Indigo-Karmin”,Farbkę do bielizny w prążkach,  
Ultramarynę,  
Pokost, Terpentynę,  
Pastę i Krem do obawia,  
Gładzą do obawia,  
Wosk szewcki,  
Cwieki drewniane ameryk. do obawia,  
Lak do listów i batelek i t. p.  
Klej uniwers. „Syndeton”.

Fabryka i Kantor: ulica Bonifraterska № 9.

Telefony: Młk 18-48, 86-75, 86-76.

Sklad fabryczny: ulica Miodowa № 3. Tel. № 35-73.

Ostrzeżenie! Prosimy zwracać uwagę na naszą markę fabryczną „OKO”, gdyż w handlu znajdują się podrabiane towary!

**Wyścigi psów**

1695

Wyścigi nas projektuje się urządzić podczas Zielonych Świąt na cykłodromie w Helenowie.

Osoby życzące psy swe zapisać do współdziału, proszeni są o nadanie swych adresów, lub zgłoszenie się osobiste na ulicę Piotrkowską 200 do biura wystawy rzemieślniczo-przemysłowej.

**ZAGINĄŁ WEKSEL**

na 75 rb. in blanco, wystawiony przez Józefa Sawickiego, żyrował Piotr Rytelowski, oraz kwit na 100 rb., wystawiony przez Stanisława Sierpatowskiego. Uprasza się o odniesienie na ul. Zawadzka № 25 (Bałuty), Komorowski. 1840

Do Składu aptecznego potrzebny zaraz

**Uczeń starszy**

z 3-4-letnią praktyką lub drogista nieskończony, dobrze obeznany z ekspedycją i władający niemieckim językiem. MILSZA Nr. 26, róg Pańskiej, Skład apteczny J. Tuszyńskiego. 1808

Różnej wielkości

**LOKALE**

po bardzo niskiej cenie ulica Benedykta 98.

Hygienicznochemiczna pralnia bielizny

**PLACE**

w Rudzie Pabianickiej, odpowiednie na letnie mieszkania, 10-15 minut drogi od I-go przystanku (Janówek), tramwaje elektr. w ładnym położeniu, po niskich cenach, do sprzedania na spłaty. Wiadomość: ulica Główna № 51, mieszk. 8, III piętro. 1860

**Zarząd Łódzkiej Rzeźni Miejskiej**

poleca:

Skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i szmalec topiony, do celów technicznych. Krew suszoną na nawozy sztuczne. Maczkę mięso-kostną na karm dla ryb, drobiu i trzody. Włosien tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych jakościach i kolorach. Szczecińską surową, mokrą i suchą.

445

Inżynierska № 1; tel. 46.